Rok XV. Nr. 249 (4455)

SŁOWO

Wilno, Piątek 11 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łassuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauczycielska
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 21
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Puder, farsa i dramat.

To co opiszę miało miejsce na wileńskim partykularzu. Ale może się zdarzyć i gdzieindziej w Polsce. Metody bolszewickie są takiesame wszędzie od Niegorełoje po Sant Jago i Sydney, a inne okoliczności mogą też i w innem miasteczku polskiem do takich samych doprowadzić rezultatów. To też opis niniejszy to bardzo pouczający dokument.

Leży przedemną jednodniówka „W obronie pokoju", Wilno, sierpień 1936, str 26 obficie wybielonych przez cenzurę. Jednodniówka wydana w związku z organizacją kongresu pokoju w Brukseli, to też większość artykułów w jednodniówce zalecających pokój nie mają oczywiście w swej treści nic sprzecznego z interesem państwa polskiego. Tym jednak, którzy jednodniówkę organizowali **jaknajmniej** chodziło o treść jednodniówki. Chodziło o samą akcję organizowania jaknajszerszego społeczeństwa dokoła inicjatywy bolszewickiej.

Działa tu **nowa** taktyka bolszewicka polegająca na skupieniu dokoła siebie jaknajszerszego **frontu ludowego** a zwłaszcza chodzi im o wciągnięcie elementów kościelnych grupujących się koło **organizacji katolickich** w koło swoich **zbrodniczych** zamysłów. Chodzi o to, aby grubą warstwą białego **pudru,** pokryć bolszewickie krosty.

W Wilnie udało się im znakomicie. **Nabrali** mnóstwo ludzi nie orjentujących się, którzy im dali swoje podpisy. **Dlaczego potrafili ich nabrać, dlaczego im tak łatwo poszło o tem trochę później.** Jednak na razie oświadczam tym **wciągniętym,** że nie powinni się gniewać, że ich nazwiska umieszczę. Nie oskarżam ich o nic więcej, jak o to, **że padli ofiarą** sprytnej machinacji, która potrafiła operować nazwiskami w rodzaju **księdza Hlebowicza** z Trok, która potrafiła używać nazwisk tych, którzy ich do tego nie upoważniali.

A więc pod odezwą zamieszczoną w skonfiskowanej, jako podejrzanej o współdziałanie z komunistyczną akcją jednodniówce, odezwie o zupełnie niewinnej treści, ale odezwie zmontowanej przez elementy komunistyczne czytamy:

„....pod odezwą złożono 148 podpisów, drukujemy niektóre".

Powstaje odrazu pytanie dlaczego tylko „niektóre", dlaczego nie całe 148, lecz tylko 25?

Czytam te 25 podpisów. Jest tu oczywiście **docent Halicki,** jedyny przyrodnik na świecie znający naukowe dzieła gepisty Kirowa, jest kapelan komunistyczny **p. Orda,** ale poza temi nazwiskami, przewa żającą ilość osób podpisanych o żadne kontakty z komunizmem nawet podejrzewać nie można, wręcz przeciwnie, są to ludzie raczej znani jako wrogowie komunizmu. A jednak podpisali. Poczuli się głupio, gdy przyszli na konferencję, zbliżyli się do stolika, gdzie siedział jakiś pan, który wydał się im prowadzącym listę obecności, a był to przedstawiciel policji, który spisywał osoby przybyłe na podejrzane zebranie.

Tu jest trochę farsy, irytującej, przykrej farsy dla nabranych, ale farsy.

Prócz odezwy, jednodniówka „W obronie pokoju" zamieszcza także wywiady. I oto bardzo charakterystyczne i ciekawe jest do kogo mianowicie redakcja tego wydawnictwa zwróciła się o wywiad.

Cytujemy w takim porządku i z temi tytułami, które były wymienione w jednodniówce:

Płk. **Piasecki,** prezes związku młodzieży katolickiej djecezji wileńskiej, **p. Korabiewicz,** członek klubu włóczęgów oraz Związku Harcerstwa Polskiego (wywiad częściowo skonfiskowany), mec. **Łazuk** z Białegostoku, stronnictwo ludowe, mec. **Szabelski** (tu brak jakiegokolwiek tytułu lub określenia,) **ks. Adam Stankiewicz** przedstawiciel społeczeństwa białoruskiego, **Józef Najdziuk,** redaktor białoruskiej gazety „Szlach Moładzi", **p. Roszkowski,** prezes rady klasowych związków zawodowych w Grodnie (socjalistycznych — wywiad częściowo skonfiskowany), **p. Ostrowski,** sekretarz związku chrześcijańskich związków zawodowych, **p. Sztejn** prezes Z. Z. Z. w Wilnie, p. **Bartoszewicz** ZZZ. w Białymstoku, **p. Bartnicki** wice-prezes komisji okręgowej Zw. Zaw., wreszcie p. **Arski** prezes „Kulturkampfu" i członek „Bundu" (wywiad całkowicie skonfiskowany).

Widzimy więc tu ludzi, którzy padli ofiarą nie z własnej winy, może usłyszeli jakieś nazwiska, któremi organizatorzy „W obronie pokoju" nieprawnie się posługiwali, inni padli ofiarą swej dobroduszności, lub zamiłowania do figurowania w wywiadach, jeszcze inni śmieli się w kułak jak to będzie wyglądał ksiądz, działacz chrześcijański razem z żydowskim bundystą zmontowani w akcji komunistycznej.

Ale dlaczego ta mistyfikacja tak dobrze się udała, dlaczego tak łatwo im poszło?

To już ma specyficzne wileńskie przyczyny.

Organizatorami jednodniówki „W obronie pokoju" byli nasi starzy znajomi z procesu „lewicy akademickiej" pp. Dembiński, Sztachelski, Szczyt i inni. Oczywiście, że skoro tacy się zwrócili to cały szereg ludzi na „pewnych" stanowiskach uważał, że im **nie wypada** odmówić.

Dużo w tem farsy, dużo dramatu.

Mieszkańcy Wilna pamiętają w jakiej atmosferze, w jakiem napięciu odbywał się w styczniu r. b. proces „lewicy akademickiej". Z naszych szpalt żądaliśmy, aby student Polak i b. znajomy ministra Jędrzejewicza nie był uniewinniany za przestępstwa, za które Wincuk, czy Ruchla idzie na cztery lub osiem lat do więzienia. Na to z łamów urzędowego, wydawanego za wyduszone z ludności podatkowe pieniądze organu, padało oskarżenie:

— Denuncjatorzy.

Mamy już za sobą wyrok skazujący ten organ za zniesławienie.

A jeszcze bliższy rządu organ warszawski „Kurjer Poranny" dodawał swoje, tylko bardziej ordynarnie sformułowane oskarżenie:

— Denuncjatorzy.

Sprawa sądowa o zniesławienie odbędzie się 5 października.

W całem Wilnie wytworzyła się atmosfera, że ten kto **nie wierzył** w całkowitą niewinność, ba w państwowotwórczość! pp. Jędrychowskiego i Dembińskiego ten uważał siebie za niezupełnie prawomyślnego, jeśli był urzędnikiem, to nie przyznawał się do tego głośno w biurze.

Tak było! Mam tego liczne dowody, że **tak właśnie było.**

Dzisiaj władze zmieniły zdanie: „Poprostu" i „Karta" p. Dembińskiego zostały zakazane. Został zamknięty „Klub dyskusyjny", który gdy zaatakowaliśmy to tenże rządowy, tenże za podatkowe pieniądze wydawany „Kur. Wil." ponownie nazwał nas „denuncjatorami". Jednodniówka „W obronie pokoju" została solidnie pokierowana.

Ale redaktor rządowego pisma, który czy to przez naiwność, czy z innych racji, zajmował w czasie procesu „lewicy akademickiej" takie stanowisko, jakie zajmował,— informuje dziś Prezydjum Ministrów o prasie polskiej. Ale naczelnik bezpieczeństwa przy którego boku i od którego zależny organ tak bronił młodzież komunistyczną, jest dziś w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Któż nam zaręczy, że w tych centralach nie będą popełniać podobnych błędów, czy też stosować podobnych metod.

Ktoś mi zarzuci, że powracam do tej sprawy, że skoro czynniki rządowe zmieniły swą orjentację, to temsamem otrzymałem największą satysfakcję za wszystkie przykrości, które mnie wtedy spotkały. Otóż jestem przedwojennym człowiekiem. Nie pozwoliłem sobie nigdy, nawet w walce z komunistami użyć choćby jednego słowa, które doszło do mnie prywatnie, a nie przez druk, lub publicznie wygłoszone przemówienie. Charakter nikczemnych, podłych oskarżeń, któremi mnie obrzucono zabolał mnie zbyt ostro. I dlatego uważam, **że mam prawo** do tej sprawy nawracać. **Cat.**

* * *

OD REDAKCJI. W dniu dzisiejszym redaktor naszego pisma p. Stanisław Mackiewicz wyjeżdża na tydzień zagranicę. Zastępować go będzie dr. Walerjan Charkiewicz.

—o—

Uroczyste powitanie gen. Rydza-Śmigłego w kraju

Francuski minister handlu Bastid jedzie do Warszawy przez Berlin

Wyjazd z Wiednia

WIEDEŃ. Pat. Gen. Śmigły - Rydz po zwiedzeniu galerji obrazów przybył wieczorem do poselstwa RP. gdzie w cichem gronie odbyła się kolacja. W kolacji wzięli udział gen. Śmigły - Rydz z małżonką, gen. Stachiewicz z małżonką, poseł RP. Gawroński z małżonką, konsul generalny RP. w Wiedniu Grabiński i sekretarz generalny Włodarkiewicz.

Po kolacji gen. Śmigły - Rydz w towarzystwie wyżej wymienionych osób udał się na dworzec kolejowy i o godzinie 23,20 opuścił Wiedeń.

Delegaci Rządu na granicy

ZEBRZYDOWICE. Pat. Na powitanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przybyli z Warszawy do Zebrzydowic minister Ulrych, minister Roman, pierwszy wiceminister spr. wojskowych gen. Głuchowski, wiceminister Piasecki wicemarszałek Schaetzel, naczelny komendant Zw. Legjonistów Koc, gen. Zarzycki, a z Katowic wojewoda śląski Grażyński.

Wysiadającego z wagonu Naczelnego Wodza powitał w imieniu rządu min. Ulrych, w imieniu armji gen. Głuchowski, a w imieniu ziemi śląskiej woj. Grażyński. Najbardziej wzruszającym momentem było powitanie przez czwartą klasę gimnazjum w Cieszynie, noszącego imię gen. Rydza Śmigłego.

Burmistrz miasta Cieszyna dr. Michejda w powitalnem swem przemówieniu zapewnił gen. Śmigłego - Rydza, że mieszkańcy ziemi Śląskiej gotowi są zawsze oddać wszystkie swe siły dla dobra ojczyzny.

Jedna wielka manifestacja

WARSZAWA. Pat. Przejazd gen. Śmigłego - Rydza pociągiem specjalnym od stacji granicznej Zebrzydowice do Warszawy zamienił się w jedną wielką manifestację na cześć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Na całej trasie na wszystkich stacjach i stacyjkach gromadziły się nieprzebrane tłumy ludności okolicznej, pragnące wyrazić uczucia przywiązania i złożyć hołd Naczelnemu Wodzowi.

Kto był świadkiem wzruszających momentów powitania, kto słyszał niemilknące entuzjastyczne okrzyki na cześć generała temu chwile te pozostaną na zawsze w pamięci.

Wszystkie dworce udekorowane były zielenią oraz emblematami o barwach narodowych. Na peronach widniały wielkie transparenty ze słowami powitania. Zwracał uwagę na stacji Tychy wielki transparent z żywego kwiecia z napisem „Witaj nam Wodzu". Na wszystkich domach wzdłuż trasy wywieszono flagi narodowe.

Godnem jest podkreślenia, że nawet w wielu miejscowościach nie posiadających stacji kolejowych, ludność gromadziła się tłumnie wzdłuż toru wznosząc okrzyki i obrzucając wagon Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych kwiatami.

Na specjalną uwagę zasłużyły b. liczne delegacje włościan, robotników oraz młodzieży szkolnej. Przybyło równie liczne duchowieństwo wszystkich wyznań.

Na terenie swoich województw witali Naczelnego Wodza wojewodowie oraz odnośni dowódcy okręgów korpusów.

Na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pociąg specjalny wjeżdżał na stację wśród ogłuszającego gwizdu syren fabrycznych.

Na mniejszych stacjach pociąg zwalniał biegu, by umożliwić miejscowej ludności powitanie gen. Śmigłego Rydza.

We wszystkich przemówieniach powitalnych wyrażano uczucia przywiązania do osoby Naczelnego Wodza i zapewniano go o gotowości oddania wszystkich sił w pracy dla dobra państwa.

Manifestacyjne powitanie w Warszawie

Tłumy Warszawian

WARSZAWA. Pat. Stolica wystąpiła wczoraj z uroczystem powitaniem Naczelnego Wodza Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego - Rydza, powracającego z Francji. Na kilka godzin przed przybyciem Generalnego Inspektora wszystkiemi ulicami stolicy kroczyły liczne organizacje, stowarzyszenia, oddziały PW, harcerzy, młodzież szkolna, organizacje zawodowe, związki byłych wojskowych, oraz niezliczone tłumy publiczności, zajmując wyznaczone miejsca wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać miał Naczelny Wódz.

Cały dworzec był pięknie przybrany, wszędzie powiewały flagi o barwach narodowych. Na wprost peronu na który przybyć miał pociąg wiozący gen. Śmigłego - Rydza, widniał rozwieszony na 2-ch masztach olbrzymi transparent z napisem na tle barw narodowych „Niech żyje wódz". Hala dworcowa, przez którą przechodzić miał gen. Śmigły - Rydz udekorowana była girlandami zieleni.

Przed dworcem na jednym z domów i na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej widniały olbrzymie transparenty z napisami „Niech żyje Wódz Naczelny gen. Śmigły - Rydz.

Na odcinku Alei Jerozolimskiej od Dworca Głównego z wysokich masztów, zakończonych stylizowanemi orłami legjonewemi, powiewały flagi o barwach narodowych

Na dworcu Głównym

Na Dworcu Głównym na peronie, przy którym miał się zatrzymać pociąg, ustawiła się kompanja chorągwiana 30 pułku piechoty. Obok stanął korpus oficerski, na skrzydle poczty sztandarowe Związku Legjonistów i POW, dalej zaś szpaler KPW ciągnący się przez cały dworzec aż do Alei Jerozolimskiej. Przed Dworcem Głównym w Alei Jerozolimskiej stanęła kompanja honorowa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, na prawem skrzydle w kierunku ulicy Marszałkowskiej ustawiły się poczty sztandarowe Związku Federacji PZOO zarządu głównego, zarządów stołecznych oraz wojewódzkich. Po przeciwnej stronie szpaler utrzymywali członkowie pocztowego przysposobienia wojskowego. Poza szpalerami miejsca zajęły niezliczone tłumy publiczności.

Premjer Składkowski przybywa na powitanie

Na długo przed przybyciem pociągu przyjechał na dworzec zatrzymując się w salonie recepcyjnym p. premjer Sławoj Składkowski oraz członkowie rządu.

Pozostały perony górnego poziomu dworca Głównego zajęła tłumnie publiczność. Na kilka minut przed przybyciem pociągu na peron wyszedł p. premjer gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie członków rządu, marszałka Sejmu Cara, wicemarszałków Senatu Barańskiego, reprezentującego marszałka Prystora, generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemińskiego, ks. biskup polowy Gawlina, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jurgielewiczem, władz miejskich z prezydentem Starzyńskim oraz członkowie ambasady francuskiej w komplecie. Punktualnie o godz. 13 min. 43 pociąg wiozący Naczelnego Wodza zatrzymał się przed peronem dworca.

Przyjazd pociągu

Gen. Inspektor Sił Zbrojnych w otoczeniu towarzyszących mu w drodze dostojników państwowych oraz świty wyszedł z wagonu. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy a kompanja chorągwiana sprezentowała broń. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przywitał się z p. premjerem Sławoj Składkowskim, członkami rządu, przedstawicielami Sejmu i Senatu, oraz z dostojnikami państwowymi, a następnie w ich towarzystwie przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanji chorągwianej kierując się do wyjścia.

U wylotu peronu powitał Naczelnego Wodza w imieniu miasta prezydent miasta Stefan Starzyński wznosząc okrzyk na cześć gen. Śmigłego - Rydza, pochwycony entuzjastycznie przez zebraną publiczność. W tym czasie dziatwa wręczyła gen. Śmigłemu - Rydzowi piękne wiązanki kwiecia. Wśród niemilknących okrzyków gen. Śmigły - Rydz przeszedł wzdłuż szpaleru na plac przed dworcem.

W chwili ukazania się gen. Śmigłego - Rydza na placu rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje", które towarzyszyły Naczelnemu Wodzowi przez cały czas przejazdu przez miasto.

Tryumfalna droga

Przed samochodem, który oczekiwał w Al. Jerozolimskiej, gen. Śmigły - Rydz pożegnał się z p. premjerem Sławoj - Składkowskim, marszałkiem Sejmu Carem, członkami rządu oraz dostojnikami państwowymi i generalicją. Przez dłuższą chwilę gen. Śmigły Rydz rozmawiał z p. premjerem, oraz ministrem spraw zagranicznych Beckiem, po czem zajął miejsce w towarzystwie szefa sztabu głównego Stachiewicza w otwartym samochodzie pięknie przybranym kwiatami o barwach biało - czerwonych. W tym momencie witające tłumy publiczności przerwały kordon, a na samochód posypały się wiązanki kwiatów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego samochód ruszył Aleją Jerozolimską, ul. Marszałkowską, 6-go sierpnia, aleją Ujazdowską na ul. Klonową. Na całej trasie przejazdu Generalnego Inspektora niezliczone tłumy ludności Warszawy wznosiły okrzyk „Niech żyje Wódz Naczelny". W wielu miejscach trzymano transparenty z napisem: „Witamy Cię Wodzu Naczelny". „Wódz z narodem, naród z Wodzem", „Silna armja gwarancją niepodległości". Orkiestry Policji Państwowej, organizacji i stowarzyszeń grały w chwili przejazdu Naczelnego Wodza hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę". Samochód gen. Śmigłego - Rydza był literalnie zasypany kwiatami.

Powitanie strzeleckie

WARSZAWA. Pat. Na dziedzińcu przed domem gen. Śmigłego - Rydza przy ul. Klonowej ustawiła się kompanja Związku Strzeleckiego ze sztandarem, oddział Orląt i Strzelczyń, by powitać Naczelnego Wodza. W komplecie stawiły się wszystkie władze Zw. Strzeleckiego z prezesem zarządu głównego mec. Fr. Paschalskim i komendantem głównym płk. Frydrychem na czele.

Przyjazd ministra Bastid

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Paul Bastid, minister przemysłu i handlu wyjeżdża wieczorem do Warszawy, gdzie spędzi sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na zaproszenie rządu Rzeszy minister przerwie podróż powrotną w Berlinie, gdzie spędzi dzień 15 września. Podczas krótkiego pobytu minister Bastid odbędzie rozmowę z dr. Schachtem.

PLOTKI

Konferencja Stalina z Hitlerem przy udziale królów i prezydentów

Pod takim tytułem zamieszcza „Nasz Przegląd" artykuł o nowym planie Roosevelta. Zacytujemy dwa pierwsze ustępy, jako w zupełności streszczające cały sens dalszych wywodów.

Król Jerzy VIII — Stalin — Mussolini — Hitler — prezydent Azana — prezydent Lebrun — królowa Wilhelmina holenderska, prezydent Roosevelt, nasz Prezydent Rzplitej — it.d. — same głowy państw największych, najpotężniejszych — przy jednym stole.

Nie chodzi wcale o pomysł humorysty - rysownika. Rzecz jest pomyślana na serjo, pierwsze kroki ku jej realizacji zostały już poczynione i kto wie (dziś im pomysł jest bardziej fantastyczny i chimeryczny, tem w świecie politycznym jest lepiej widziany) — czy taka konferencja głów państw świata nie dojdzie do skutku.

Nie podzielany pesymizmu „Naszego Przeglądu", który w dalszym ciągu chce twierdzić, że takie właśnie fantastyczności pociągają masy. „Masy" jednak napewno nie pójdą na to iście amerykańskie widowisko. Coprawda nieboszczyk Wilson swego czasu obdarzył Europę wielu podarunkami o pechowych konsekwencjach. Trzeba się jednak pocieszyć, że jego popularność w 1919 r. była o wiele większa, niż dziś Roosevelta, tak, że jest pewnem, że Hitler nie będzie musiał znosić Stalina przy jednym stole.

Aresztowanie działaczy

Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na działalnosc Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, która jako instytucja o określonych celach, prowadziła w ostatnich czasach działalność sprzeczną ze statutem. Stwierdzono, że w instytucji tej o charakterze humanitarnym zaznaczyły się wpływy komunistyczne i działalność Ligi skierowana została na niewłaściwe tory. Znalazło to wyraz w szeregu uchwał dotyczących m. in. ustroju sowieckiego, frontu jednolitego etc., a mających już wyraźnie posmak agitacyjno - komunistyczny.

W związku z powyższem, z polecenia prokuratora dla spraw politycznych przeprowadzono nocy ub. kilkanaście rewizyj u wybitniejszych działaczy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Rewizja ta dała obfity wynik w postaci większej ilości materjału kompromitującego.

Ponadto aresztowano trzech działaczy literatów i dziennikarzy komunizujących Aleksandra Watta vel Chwata, Izaaka Deutschera i Arona Wahla.

Szczegóły likwidacji ze względu na jej dalsze trwanie trzymane są w tajemnicy.

Wczoraj został zwolniony z więzienia za kaucją 1000 zł. księgarz i wydawca Fruchtman.

Fruchtman został aresztowany przed kilkunastu dniami po przeprowadzonej rewizji, podczas której znaleziono u niego liczne wydawnictwa o treści komunistycznej.

Hasła czy zadania

Truizm, że życie jest skomplikowane, stanowi monotonny akompanjament rozmów na tematy spraw bieżących. Nie ulega wątpliwości, że zjawiska przesuwające się w życiu przed oczyma współczesnych są wypadkową wielu czynników, które w części tylko mogą być uchwycone — nigdy w całości. Różnice interpretacji może pochodzą od tego, — wiele z pełnej sumy działających czynników uwzględnia się w ocenie zjawisk. Drugim powodem komplikacji — to sam człowiek i jego sposób patrzenia i reagowania na życie. W psychice naszej mamy doczynienia bądź z niedopatrzeniami, bądź z różnemi zabarwieniami percepcji naszego aparatu poznawczego. Nazwać by to można błędami własnemi. Trzecia komplikacja, to właściwości poglądów i reakcji zbiorowej danego społeczeństwa. Jest to tak zwana opinja publiczna odmiennie konstruowana i inaczej reagująca w różnych szerokościach geograficznych.

W opinji publicznej polskiej jak dawniej tak i dziś przeważają stany emocjonalne nad ściśle poznawczemi. Ma to oczywiście duży wpływ na charakter naszego życia zbiorowego. Dla tego też na specyficznie polskim podglebiu psychicznem szybciej przyjmują się hasła, niż następuje krystalizacja zadań. Podtrzymywanie wiary w hasła budzi entuzjazm, ale również i wyczerpuje szybko energję zbiorową, poczem zjawia się depresja i niewiara, jako równoważnik krótkotrwałego, a przesadnego zapału.

Nasze osobiste, czy zbiorowe perypetje psychiczne nie mają wpływu na nurt życia. Inny stosunek zachodzi jeżeli w jego biegu zdołamy upatrzyć zadania. Wówczas angażuje się w większym stopniu myśl i wola. Hasło to pragnienie i wołanie o to, aby coś w jakiś sposób się stało — zadanie to praca nad realnym fragmentem życia w sposób skuteczny. Upajanie się coraz to nowemi hasłami, przypomina sytuację narkomana, który dla utrzymania się na poziomie dobrego samopoczucia musi stosować coraz częstsze i silniejsze podnicty. Wydaje się, że coś podobnego zaczyna się dziać w naszem społeczeństwie. **Hasła produkcji krajowej już nie wystarczają, zaczynają wchodzić w użycie hasła importowane.**

Przestajemy być samowystarczalnymi i oryginalnymi. Na to jest jedyna rada przejść od haseł do zadań. Przejść, t. zn. uodpornić się na podnicty idące od zewnątrz, natomiast rozpalić ognisko twórczego wysiłku od wewnątrz. W tej nowej atmosferze będzie można ustalić zadania i sposoby ich realizacji.

Wykonywanie zadań jest pracą właściwą, wiążącą myśl z potrzebami życia i wolę z działaniem efektywnem. Przy przesunięciu koła sterowego na podziałkę „zadania", niezbędne będzie wdrożenie się do dwóch kapitalnych czynności: ustalenia zadań i sposobów ich rozwiązywania. Oczywiście nie może się obyć bez dyskusji, ale możemy być przeświadczeni, że wymiana zdań na te dwa obszerne tematy będzie bardziej pożyteczna od sztucznych nieraz erupcji entuzjazmu na zamówienie. Wnikliwa dyskusja odsłoni wówczas bardzo aktualne zagadnienie braku - ludzi, co przy systemie haseł zostało przesłonięte mgłą. Każde bowiem zadanie jest wykonalne pod dwoma warunkami, jeżeli się zna wszystkie elementy zadania i dysponuje kompetentnymi ludźmi, przygotowanymi do czynności wykonawczej. Takich ludzi trzeba mieć duży zapas, tak jak się ma rezerwy armji lub zapasowe zaopatrzenie w magazynach. Niestety, stoimy wobec ciekawego zjawiska braku ludzi zdolnych do wykonywania realnych zadań i nadmiaru ludzi — haseł. Jest to następstwem wadliwej gospodarki materjałem ludzkim, na co od wskrzeszenia Państwa Polskiego mało zwracano uwagi. Nie szukano najlepszych i nie przygotowywano kadr dobrze przygotowanych. Element wartościowy spadł w cenie, a na widowni życia ukazuje się coraz częściej tupet i brak kompetencji. Samoczynnie wytworzył się system protekcyjny, który winduje do góry element o małym ciężarze gatunkowym. Jasnem jest, że przy dalszym jego kontynuowaniu o wykonywaniu zadań mowy być nie może — pozostanie „narkoza haseł". Obsada stanowisk z protekcji jest dobrym patronem, ale nie PAŃSTWA. Służba czapką, papką, a nawet solą, tak jak to było ongi, Państwa nie wzbogaci. Zadania trzeba chcieć i umieć wykonywać. Do wykonywania zadań publicznych, potrzebni są ludzie kompetentni i pewni, że nie będą pracować nalewo, ale dla Państwa.

A więc konkluduję. Nie hasła, a zadania. Nie protekcja, a kompetencja. Każdy ma prawo i obowiązek we dług swego przygotowania i uzdolnień służyć swemu Państwu. Długi łańcuch pośrednictwa między obywatelem, a Państwem dostarcza temu ostatniemu mało - wartościowy element ludzki, a zysk często idzie do kieszeni pośredników. Państwo nietylko niema zarobku, ale często ponosi straty.

S. B.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL

JEST CZŁONKIEM LOPP.

Po zdobyciu przez powstańców Irunu

Zdjęcie nasze przedstawia moment rozbrajania przez żandarmerję francuską na granicznym posterunku w Hendaye członków rządowej milicji hiszpańskiej, którzy po zajęciu przez oddziały gen. Molla Irunu, zbiegli na terytorjum francuskie, przekraczając graniczną rzekę.

Dokąd idzie Z. N. P.?

W pierwszym powakacyjnym numerze organu Związku Nauczycielstwa Polskiego znajdujemy artykuł skierowany przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Argumenty, jakimi posługuje się organ radykalnego odłamu nauczycielstwa w walce z Kościołem i duchowieństwem, nie są nowe: po dawnemu usiłują przeciwstawić nauczyciela księdzu i wmówić w pierwszego, że kapłan katolicki stale przeszkadza mu w pracy i w wykonaniu obowiązków jego stanu.

Życie samo stwierdza fałsz tej insynuacji. Wbrew ukrytym pragnieniom kierowników Z. N. P. panuje naogół harmonijna współpraca pomiędzy duchowieństwem i nauczycielstwem nie tylko na terenie szkoły, ale i poza nią. Sporadyczne nieporozumienia są na szczęście tylko wyjątkami. Fakty konkretne z dziedziny zatargów między poszczególnym nauczycielami, a kapłanami są rzadkością również i na łamach „Głosu Nauczycielskiego", który ze skwapliwością je notuje i nadaje im swoiste oświetlenie.

Charakterystyczne dla prawdomówności organu Zw. Naucz. Pol., jest następujące zdanie: „Wszystko, do czego Z. N. P. dąży, co stworzyć pragnie w duszy nauczyciela i dziecka polskiego dzięki swej szczerze demokratycznej postawie i bezinteresownej służbie obywatelskiej — wszystko to jest solą w oku kierowi".

Otóż nie „wszystko". Duchowieństwo katolickie szczerze pragnie i popiera wysiłki w kierunku odpowiedniego wynagradzania nauczycieli, nie przeciążania ich pracą, zwłaszcza nie mającą nic wspólnego z ich powołaniem, zapewnienia im warunków rozwoju duchownego i zawodowego. Podczas wizytacji pasterskich księża biskupi stale podkreślają wobec naszej ludności doniosłą pracę nauczycielstwa i jego zasługi, podnosząc tym samy jego autorytet.

Natomiast duchowieństwo katolickie zwalcza politykę numerów Z. N. P. (Ogniska), zdążających do wepchnięcia ogółu nauczycielstwa polskiego w szeregi skrajnych partyj lewicowych, walczących z religją, z ładem społecznym, zatruwających zarówno nauczycielstwo jak i młodzież bakcylami rozkładu, idącego ku nam ze Wschodu. Takiej polityce przywódców Z. N. P. przeciwstawia się zresztą i cały ogół patrjotyczny naszego społeczeństwa, a nawet odważniejsi ze środowiska nauczycielskiego, którzy mieli możność poznania zakulisowej działalności Z. N. P.

Wystarczy przytoczyć list otwarty b. redaktora „Płomyczka" i „Głosu Nauczycielskiego" p. Antoniego Madeja, pod wymownym pytaniem „Quo vadis Z. N. P.?". Artykuł ten przed kilku dniami cytowaliśmy w naszych „debatach".

Ostatnia napaść organu Z. N. P. na duchowieństwo polskie jest oczywistym dowodem tej nienawiści i zakłamania.

—::—::—

Proces Wileńskiego Banku Ziemskiego

przeciw „Przewodnikowi Gospodarskiemu" i „Skibie"

Dwa wymienione w tytule organy naprawiackie występowały w ostatnich czasach kilkakrotnie z ostrą krytyką działalności kredytowej „Wileńskiego Banku Ziemskiego" insynuując m. in., że swoją akcją na Wołyniu doprowadza chłopów do ruiny.

W odpowiedzi władze Wileńskiego Banku Ziemskiego wytoczyły proces autorowi odnośnych notatek i artykułów, zamieszczonych w „Skibie", „Przewodniku Gospodarskim" i innych pismach rolniczych. Autorem okazał się p. Władysław Wąchala, kierownik wojewódzkiego Tow. Kółek Rolniczych w Łucku.

Zapowiedź tego niezwykłego procesu wywołała zainteresowanie w kołach bankowych i rolniczych.

Współwinni afer Parylewiczowej

Czyny przestępne, zarzucane bohaterce głównej afery korupcyjnej, — Wandzie Parylewiczowej i współoskarżonym z nią Fleischerowej i Holendrowi zostały przez władze sądowo - śledcze zakwalifikowane z art. 134, 135, 262 i 293 k. k.

Powyższe artykuły kodeksu karnego ścigają przestępstwa ofiarowywania korzyści pieniężnych urzędnikom państwowym oszustwa i przywłaszczenia, za co grozi kara do 10 lat więzienia.

NAJWYŻSZA KARA!

W związku z tą konkretną wiadomością o zbliżającym się procesie Parylewiczowej katowicka „Polonia" pisze:

„Wina Parylewiczowej może być nawet niewielka. Ale wprost olbrzymią jest wina tych, którzy umożliwili samo powstanie podobnego procederu. Najwyższy wymiar kary powinno się zastosować względem ludzi, którzy przez tolerowanie protekcji, przez ocenianie walorów swoich urzędników nie według ich istotnych zasług, ale według przynależności partyjnej lub co gorsza jeszcze, według stopnia pokrewieństwa wprowadzili ten miazmat rozkładu, — który ujawnia takie skandale, jak sprawa Parylewiczowej.

„Jeżeli Parylewiczowa zasiądzie na ławie oskarżonych, to do odpowiedzialności powinni być pociągnięci również jej pośredni i bezpośredni wspólnicy. Ci, którzy na skutek interwencji ustosunkowanej kobiety rozdzielili posady, obsadzili urzędy, wpływali na sam wymiar prawa. Powinniśmy dowiedzieć się, dzięki jakim okolicznościom mogła Parylewiczowa zamienić Muszynę na Kraków, czy i o ile bajeczne awanse jej męża którego stanowisko dało jej możność czerpania zysków z oburzającego procederu, były w zgodzie z pragmatyką urzędniczą, przepisami służbowymi, z zasadą wykluczenia protekcji w sądownictwie, tej protekcji, którą słusznie uważa obecny minister sprawiedliwości za główny powód degeneracji obyczajowej, i której zapowiedział walkę".

W WIRZE STOLICY

ŚMIESZNE ZNIŻKI.

W przedziale na pasażera pokazującego konduktorowi normalny, pełny bilet wszyscy patrzą jak na idjotę. Cóż za kretyn, który nie jedzie ani na:

pielgrzymkę
zawody sportowe
tydzień Pipidówki
w sprawach urzędowych
w celach krajoznawczych
spływ kajakowy

lub kilkadziesiąt innych godziwych celów. Koleje nie chcą obniżyć cen biletów, ale codziennie przybywa nowa kategorja zniżek. Roztropny człowiek wybierając się w podróż zastanawia się obecnie za jaką zniżką jechać — przysługuje mu ich kilka, która największa?

Ministerstwo Kolejki Linowej ma za duże dochody więc zrzekło się ich części na rzecz Towarzystwa Krajoznawczego. Każdy komiwojażer, handlarz żywym towarem (czyli gęsi i wieprzy), akwizytor, adwokat jest członkiem Towarzystwa Krajoznawczego co daje mu prawo kupienia biletu na 1000 klm. za 25 zł. lub na 2500 klm. za 50 zł. Kolejka linowa traci na tem, ale Krajoznawcy zyskują bo mają tysiące członków płacących za jednym zamachem wpisowe — 5 zł. i składki za cały rok — 12 zł.

Towarzystwo istnieje i ma fundusze tylko dzięki tym „kolejowym" członkom.

Prezesem Polskiego Związku Narciarskiego jest wiceminister Kolejki.

Oczywiście Związek Narciarski dostał również prawo wyręczenia kas biletowych na dworcu — pobierając za to godziwe wpisowe i składki.

Związek Kajakowy jest najtańszy, pobiera tylko 8 zł. haraczu. Toteż żydy tłumnie zaczęły zdradzać zainteresowanie kajakarstwem.

Trzeba jednak trafić na zastępcę sekretarza — wtedy otrzymanie legitymacji członkowskiej trwa dwie minuty. Gdy urzęduje właściwy sekretarz — emerytowany major — sprawa się komplikuje.

— Umie pan pływać?
— To niby w wodzie?
— Pewnie, że nie po piasku.
— Naco mi pływać w wodzie?
— A jak pan wpadnie do wody?
— Dlaczego pociąg ma wpaść do wody?
— Nie pociąg wpadnie, a pan wypadłszy z kajaka.
— Jaki znów kajak, uj ja potrzebuję jechać do Łodzi pociągiem nie kajakiem.
— Bez zaświadczenia, że pan umie pływać nie przyjmiemy pana na członka! ogłasza srogo major.

Żydy wychodzą rozgoryczeni i mruczą:

— nie to nie; nie otrzymacie zniżek za 8 zł., ja będę musiał dołożyć 9 i za Krajoznawczę się zaciągnąć. Uj te kajaki nie rozumieją własnego geszeftu...

Ministerstwo Kolejki Linowej też go nie rozumie.

Karol.

Nowa ustawa emerytalna

Jak się dowiadujemy, Związek polskich zrzeszeń emerytalnych otrzymał od p. ministra skarbu pismo, zapowiadające opracowanie nowego projektu ustawodawczego, obejmującego całokształt zagadnień emerytalnych. Projekt ten będzie wniesiony pod obrady zbliżającej się sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Przeznaczenie człowieka

w dzisiejszym świecie

François Mauriac, jeden z najsławniejszych pisarzy katolickich dzisiejszej doby, zamieścił w Gringoire artykuł, który tłumaczymy:

Los człowieka w dzisiejszym świecie, jakież to śmiałe zamierzenie. Najsłuszniejsza pochwała, którą możemy udzielić p. M. Berdiajewowi jest ta, że jego zwięzła książka dotrzymuje obietnic w tak wielkim tytule zawartych. Dzieło to należy umieścić w pierwszym rzędzie tych dzieł, które pomagają nam zrozumieć świat, w którym się zmagamy. — Historja jest dla współczesnych rzadko zrozumiałą. Z braku perspektywy nie mogą oni ludzi i wydarzeń ustawić na właściwem miejscu. Pokolenie nasze ma wyjątkowy i groźny przywilej, że doszło do przełęczy, że panuje nad kilku skłonami i że może ogólny widok ich objąć.

My nie filozofujemy w abstrakcji: przed oczami naszemi jeden świat się kończy, a drugi zaczyna. Rosja, Niemcy, Italja podobne są do szkieł powiększających i nic zasadniczego z czynionych tam doświadczeń przed nami nie ujdzie. Lecz nie wystarcza, by epoka podlegała spostrzegawczości ludzkich prądów. Przedewszystkiem znaczą zalety samego obserwatora.

Pan M. Berdiajew, który jest Rosjaninem, mieszka we Francji, urodził się prawosławnym i dobrze zna katolicyzm, polatuje równocześnie nad światem komunistycznym i kapitalistycznym społeczeństwem; namiot swój w stycznem rozbił miejscu. — Nasamprzód widzi on, że dramat rozgrywa się między naszym osobistym losem, a historją, tą koniecznością. Każdy z nas ma obowiązek odtworzyć samego siebie w gęstwie tego świata: „fatalnego, przygniatającego i lodowatego", o którym mówi Vigny. Wbrew temu, czego uczy Karol Marx, pozorny konflikt klas zakrywa spór zasadniczy, toczący się między ludzką osobowością i kolektywizmem. Pod różnemi nazwami: klasa, rasa, państwo, naród, kolektywizm, czycha na nas i pragnie nas pochłonąć i takie jest cierpienie dziś większej części stworzeń, a zwłaszcza młodych ludzi, że prawie nieprzezwyciężona jest dla nich pokusa stracenia świadomości, wyrzeczenia się własnego ja i oddania się potworowi. I tem bardziej, jeśli pochodzą z ludu, gdyż kapitalistyczne społeczeństwo rozbroiło ich zgóry, poddając ich ekonomice i czyniąc z nich towar.

W mowach, w gazetach wraca dziś bez przerwy jedno słowo, które samo wyraża to unicestwienie ludzkiej osobowości. Wszędzie mówi się o masach: ministerstwo mas, kontrola mas.. Słowo równie okropne, jak wynalezione przez Niemców podczas wojny wyrażenie: „materjał ludzki".

By uratować osobowość, by wyrwać ją z zapadnięcia się w „masie" należy szukać gruntu, w którym ona zapuszcza korzenie i który ją karmi: ta ziemia żywicielka to nie jest społeczeństwo, bądź komunistyczne, bądź narodowo - socjalistyczne, lecz świat duchowy. M. Berdiajew oświeca tę prawdę, dziś niemal powszechnie zapoznaną, że zależy od chrześcijan i tylko od nich zbawienie życia wewnętrznego. Człowiek uduchowiony nie ma innych możliwości zbawienia jak tylko w tem, co na świecie pozostaje z prawdziwego chrześcijaństwa. — I oto tutaj pojawia się tragizm naszego losu: w epoce, w której runęła cywilizacja starożytna, chrześcijaństwo było siłą dziewiczą, źródłem czystem i tryskającem. Dziś, po tylu wiekach, w oczach niewiernych wydaje się ono zużytem, ociężałem, skompromitowanem. Zapewne, źródło zawsze jest, lecz pokryte, skanalizowane, wyzyskiwane zbyt często dla ludzkiej korzyści. Wyraża to p. Berdiajew, gdy mówi, że historja zapowietrzyła chrześcijaństwo. A jednak, w godzinie dzisiejszej, gdy wszędzie, równocześnie: w Moskwie, w Berlinie jeśli nie w Rzymie, materja przygniata umysł, wszędzie prowadzi się wojna jawna, lub skryta przeciw jedynej potędze, która broni życie duchowe, która utrzymuje jestestwo ludzkiej istoty, która walczy przeciw rozkładowi osobowości, wojna przeciw chrześcijaństwu. — Ono jest zaprawdę ostatnią obroną ducha. Nie liczymy na to, że intelektualiści zbawią to, co jeszcze jest do uratowania: Już we Francji większa ich część rwie się do naśladowania kolegów rosyjskich, niemieckich i włoskich. Wielu z nich pisze już tylko na rozkaz. To ci, wyznaczeni do propagandy. Literatura europejska, ta stara Kundry, umie tylko powtarzać we wszystkich językach kontynentu: „służyć, służyć!".

Zapewne burżuazyjne społeczeństwo ujarzmiało umysły i kapitalizm miał swych patentowanych obrońców; zostawiał wszakże innym wolne pole działania. Wiemy co dziś w państwach absolutnych kosztuje bronienie niezależności myśli. Lecz ani wygnanie ani śmierć nie poradzą na chrześcijańską odmowę stadnego bytowania. Żadne prześladowanie nie przeszkodzi tej cząstce ludzkości, która jest solą ziemi, która jest ukrytym zaczynem tych mas, kierowanych przez polityków, nic nie przeszkodzi jej zachować w sobie i w innych tę miłość, tę troskę o czystość i doskonałość, ten pokorny, a szczytny wysiłek stworzenia, by upodobnić się do swego Stwórcy.

Wieczne wartości, które świat nowy odrzuca, pozostają na straży tej biednej gromadki, wiernej, nieśmiałej, zdziesiątkowanej... Wierni różnych kościołów winni mieć tego posłannictwa świadomość. Najsłabsi z pomiędzy chrześcijan, najbardziej opuszczeni, najskłonniejsi do upadku, idą przez świat współczesny, jak to dziecko Torcisius, który przycisnął do serca, pod ubraniem komunję świętą i wolał umrzeć, niż dać zbezcześcić prawdę ukrytą, a żywą.

„Chrześcijaństwo oswobadza osobę ludzką od tego przytłaczającego losu, od jarzma, gatunku i rasy, od władzy złych duchów natury" — pisze p. Berdiajew. Stwierdza zarówno uniwersalizm, jak personalizm i ono jedynie głosi, że personalizm nie jest abstrakcją, lecz duchową wartością, obejmującą wszystkie stopnie zindywidualizowanej istoty. Przekracza w zasadzie pogańską koncepcję narodowości i państwa, zakreślając granicę między tem, co jest Boga i tem, co jest Cesarza, aż do dnia ostatecznego przemienienia świata.

Stwierdzić należy, że nierówność postawionych naprzeciw siebie sił jest uderzająca; posągi trzech olbrzymich bożków cienie swe nad światem rozkładają: wszędzie, klasa, rasa i państwo ciągną i wchłaniają masy ludzkie. Minotaury były zawsze na młodych chłopców łase: dziś jeszcze głównie młodzież jest ich pożywieniem.

Sprawa duchowej wolności mogłaby nam się wydawać straconą, gdyby w pozornie słabszym i bardziej rozbrojonym obozie nie przebywał Bóg.

François Mauriac.

PIOTR FABRICIUS

PRZYGODA w Salzburgu

Wędrowaliśmy przeszło godzinę. Kilka dróg leśnych, łąki, mały mostek. W końcu siedliśmy na pniu i patrzyliśmy na zachodzące słońce. Było bardzo spokojnie, Salzburg leżał za nami daleko w tyle. Żadnych aut, żadnych hałasów, żadnej służby hotelowej, ani międzynarodowości. Spojrzałem na zegarek i powiedziałem:

— Musimy już iść do domu, Marion."

Aż do drewnianego mostku pamiętaliśmy dokładnie drogę, ale dalej... Łąki są wszędzie jednakowe, tak samo jak i drogi leśne. Gdyśmy przeszli ze dwanaście ścieżek, musieliśmy przyznać, żeśmy zbłądzili. Nie wiedzieliśmy, w której stronie leży Salzburg.

Wieczór był przepiękny. Chmury jaśniały jeszcze blaskiem słońca, które już zaszło. W dole ciemniało. Na horyzoncie odcinało się kilka sylwetek krów.

Poszliśmy na chybił trafił, w nadziei, że napotkamy jakichś ludzi. Nie spotkaliśmy jednak nikogo. W naszym zakochanym nastroju, nie myśleliśmy dokąd idziemy i zabłąkaliśmy się w pustkowie.

Teraz poprowadzę ja — rzekła Marion i obróciła się o 180 stopni. Droga wiodła w las, gdzie było najciemniej. Mnie to nie przeszkadzało. Niechbyśmy nawet zabłądzili na całą noc.

Po kwadransie wyszliśmy na szeroką szosę. Marion uśmiechała się z dumą. Nie wiedzieliśmy ciągle jeszcze, czy iść na prawo, czy na lewo.

Na szosie stał mały chłopak miejscowy, w skórzanych porteczkach, salzburskim kapelusiku i zielonych pończochach, jakie tam noszą wszyscy.

Zapytam go — rzekła Marion i podeszła do chłopczyka:

— Dobry wieczór maleńki. Czy będziesz tak uprzejmy i zechcesz nam wskazać drogę do Salzburga?

Załamałem ręce. „Marion, jakże ty się odzywasz do tego chłopca? Czy myślisz, że to lekcja gramatyki niemieckiej? Też pomysł, by ten mały rozumiał poprawny niemiecki język. Trzeba mówić dialektem!

Istotnie chłopak spojrzał na nas pogardliwie i bez słowa odpowiedzi włożył ręce do kieszeni swoich skórzanych porteczek.

Odezwałem się do niego wzorowym dialektem tamtejszym, pewny, że mi odpowie odrazu.

Chłopczyna odwrócił się na chwilę, poczem bez słowa ruszył dalej. Piórko jego salzburskiego kapelusika chwiało się na wietrze.

Niemal równocześnie nadjechał elegancki samochód i zatrzymał się przy nas.

Z samochodu wyskoczyła dama w stroju wieśniaczki salzburskiej i zawołała:

— Jackie darling, where are you all the time, bad boy".

Poczem wciągnęła chłopca do samochodu.

Przeł. Wel.

Czy pomnik Mickiewicza stanie w Wilnie?

Czekamy 11 i pół lat

Jesteśmy w posiadaniu „Sprawozdania Finansowego Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza" za czas od 15 marca 1935 roku do 15 takiegoż miesiąca, roku 1936.

Zdaje się, że tegoż 15 marca 35 roku, Tymczasowy Komitet złożył swe funkcje w ręce wonczas powstałego Komitetu Głównego. Było to bardzo dawno. Protektorat nad komitetem przyjęli m. inn. Prezydent Stanisław Wojciechowski, marszałkowie Trąmpczyński i Rataj. Bardzo dawno. Ni mniej ni więcej, jak 11 i pół lat. Półtora roku w tej przestrzeni czasu nie odegrywa większej roli, więc pozwolę sobie zająć się tylko tym lat dziesiątkiem, co do którego komitet udziela nam materjałów.

A więc znowu tej samej daty, rozpisano 40 tysięcy list składek i rozpoczęła się zbiórka na pomnik. Nie wiedziano wtedy jeszcze na jaki. Często się zdarza, że odezwy głoszące o „zbiorowej woli Narodu" nadużywają tego frazesu. Ale w sprawie pomnika Mickiewicza nadużycia tego nie było. Każdy rozumiał, że siłą dziejowej konieczności pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie, właśnie w Wilnie, stanąć musi na wieczną rzeczy i chwały wieszcza pamiątkę. — Sypnęły się ofiary.

Alarmujące pogłoski

W jakiż to zatem sposób, po jedenastu i pół latach tych ofiar i oczekiwania, mogła się wytworzyć sytuacja, w której dziś każdy Wilnianin, albo nie wierzy, albo poprostu gorsząco się śmieje z realizacji mickiewiczowskiego pomnika w Wilnie? — Będę się poniżej zastanawiał, czy panowie ci mają rację, ale stwierdzam, chociażby z obowiązku dziennikarskiego fakt, że w tej chwili krążące na ten temat defetystyczne pogłoski stają się coraz bardziej alarmujące.

Istotnie, po primo: przejrzeniu wyżej wspomnianego sprawozdania Komitetu Budowy za okres lat 10-ciu — secundo: po zestawieniu cyfrowych pozycyj tego sprawozdania z rzeczywistością dnia dzisiejszego, tudzież.... jutrzejszego, niepodobna stawiać różowych horoskopów. W każdym razie rozumiem, doskonale rozumiem tych ludzi, którzy pytają:

— Czy pomnik Mickiewicza sta nie wogóle w Wilnie, czy nie?

Wyrzucone pieniądze

Bo jak to było... A więc, powtarzam, odrazu płynęły hojne ofiary grosza publicznego. — Oczywiście nie od początku wpadnięto na fatalny pomysł zatwierdzenia projektu Kuny. Zresztą projektu tego jeszcze nie było. Nie było go też na pierwszym konkursie w r. 1926. Czyli należy przyjąć, że konkurs ten chybił celu, ale z sum, wspomnianego wyżej grosza publicznego, wydano nań.

27.019,89 ZŁ.

poto by pierwszą nagrodę przyznać Szukalskiemu, a drugą Jachimowiczowi, ale jednocześnie odrzucić obydwa projekty.

Ile pochłonęła kancelarja

Co się działo następnie? Przedewszystkiem płynęły lata, oraz płynęła nadal gotówka z ofiarności społecznej, samorządowej, państwowej.

Za te pieniądze założono biuro. Poczęto rozsyłać listy składek, odezwy i t.p. wezwania do tej ofiarności publicznej. I w przeciągu dziesięcioletniego okresu biuralistyki, propagandy, odezw i t.d. wydano: Na porto — 5.849,31 zł., na druki 11.170,34 zł., na kancelarje i biuralistów — 31.040,51 zł.

Maszynistki, kanceliści Komitetu Budowy Pomnika wysłużyli już sobie emerytury pracowników umysłowych!

Ale pomnik Mickiewicza jeszcze nie stanął. Kosztowało to razem

48.060,10 zł.

Ale... pomnik Mickiewicza daleki jest jeszcze swej realizacji. A jak daleki — zobaczymy poniżej.

Niefortunny konkurs

Przedewszystkiem ciągle jeszcze nie było go nawet w zatwierdzonym projekcie. Co robić? Ze wszystkich więc możliwości wybrano tę, która, mojem zdaniem, zakończyła się najniefortunniejszym wyborem, a poprzedzona została nowym konkursem.

Konkurs ten doszedł do skutku po 6-ciu latach od chwili zamknięcia pierwszego, t. zn. w roku 1932-gim. Poto żeby wybrać i zatwierdzić projekt Kuny, t. j. Mickiewicza w szatach żebraczych, wydano

31.844,24 ZŁ.

Wtedy powstało larum! Dało ono wyraz w naszej ankiecie. Spokojni Wilnianie poczęli się buntować. Oni, tak zwykle do buntów nie skorzy! Wcale to nie jest ani demagogja, ani chęć dokuczenia, czy przeforsowania swego zdania, jeżeli stwierdzę znów fakt, że absolutna większość mieszkańców Wilna jest przeciwna postawieniu pomnika według projektu Kuny. Fakt, który zachodzi już po wydaniu na przygotowawcze czynności, nic nie mające wspólnego z samą tego pomnika budową,

106,924,23 złotych z tak zwanego grosza publicznego.

Saldo

Ale zastrzegłem się, że chodzi mi tu wyłącznie o poddanie analizie alarmujących pogłosek w Wilnie. Nie będę zatem krytykował projektu Kuny, ani wysuwał inny, tylko się zastanawiał, czy projekt ten będzie zrealizowany, jeżeli zaś — tak, to — kiedy?

Sprawozdanie Komitetu mówi nam, że ofiary, łącznie z procentami i jednym tysiącem za bilety na pierwszą wystawę projektów, wyniosły 390.092,13 zł. w ciągu 10 lat.

Wiedzieliśmy, że przygotowania przedwstępne pochłonęły przeszło 100 tysięcy złotych. Cóż się stało z resztą pieniędzy? Dowiadujemy się, że wydano:

Firmie Czeżowski i Strug za materjał granitowy, oraz dostawa do Warszawy 48.106,57.

Za wykonanie modeli posągu i płaskorzeźb, oraz za wykonanie modelu posągu w drzewie i wykucie 16 płaskorzeźb w granicie zł. 227.973.

Pozostało saldo...

7.088,52 zł.

Licytacja głowy Mickiewicza (?)

Nie mam danych, w jakim roku przekazano te sumy. Natomiast, równie z pogłosek, dowiaduję się, że ponoć wiosną tego roku, omal nie doszło w Warszawie do gorszących scen. Mistrz Kuna, operując zobowiązaniami Komitetu założył sobie warsztaty na wielką skalę. Firmy dostarczające mu materjały, chcą pieniędzy. Pieniędzy tych niema (saldo 7 tysięcy). Opowiadano mi, że zachodziła poprostu możliwość sprzedania odlanej już głowy Mickiewicza w bronzie, spowrotem na złom i materjał.

Naturalnie, że nie wygląda to poważnie. Pocieszać się należy, iż pogłoska ta może należy do rzędu tych defetystycznych alarmów jedynie.

Wiele brakuje

Ale... zdarzyć się jednak mogło. Bo komitet główny informuje nas, że „na całkowite wykończenie pomnika potrzeba jeszcze około

265.000 zł.

I oto w tem miejscu i ja ośmielam się rzucić, tak, rzucić... pytanie: czy pomnik Mickiewicza stanie wogóle w Wilnie?! Gdyż jeżeli się zważy, że na ogólną ilość ofiar 302 tysięcy w przeciągu lat 10-ciu (85 tys. stanowiły procenty i przeszło 1 tysiąc wystawa modeli), wydano na prace przygotowawcze ponad 100 tysięcy," to znaczy, że na sam pomnik uzbierano z ofiar zaledwie 200 tys., a do wykończenia pomnika potrzeba jeszcze drugie tyle, plus 60 tysięcy.

„A imię jego..."

Jeżeli odrzucimy koszta konkursów (około 60 tysięcy), to musimy wziąść pod uwagę, że administracja Komitetu nie tylko kosztowała około 50 tysięcy, w ciągu lat 10-ciu, ale że, opierając się na praktyce tych lat, nadal kosztować będzie

przeszło 4 tysiące złotych rocznie

A w taki sposób nigdy pomnika Mickiewiczowi nie zbudujemy! Bo kto da?! Skąd wziąść te brakujące 265 tysięcy?

Zważmy okoliczności stokroć poważniejsze: w tych dziesięcioletnich ofiarach jest 100 tysięcy, które dał samorząd miejski. Są jednorazowe wielkie dotacje, które się już nie powtórzą. Pozatem jesteśmy dziś wypompowani kryzysem i biedniejsi, niż przed laty. Po czwarte wchodzi w grę aktualność pomnika Marszałka Piłsudskiego. Po piąte jesteśmy nastawieni sceptycznie, trochę zniechęceni, a trochę zmęczeni czekaniem. Przecież to już 11 i pół lat, panowie! A nam dziś powiadacie; dajcie drugie tyle... — W takich warunkach liczyć na składki z prywatnych ofiar wydaje się nonsensem. Przy największej propagandzie i najlepszej woli co można uzbierać rocznie? No, proszę, bo ja nie wiem. Dziesięć tysięcy? Z których cztery pójdą na administrację? Oj, jak niedobrze, niedobrze!

Będziemy musieli czekać 44 lata...

Czyżby to o nich myślał największy nas poeta, rzucając swą wieszczą cyfrę: „a imię jego..."

Najsmutniejszy jest fakt, że nie doczekamy jak nie doczekali nieodżałowanej ś.p. Czesław Jankowski, Jan Falewicz, Bronisław Umiastowski, Józef Korolec, wszyscy z Głównego Komitetu Budowy. Chyba dzieciom przekażemy... saldo.

Dużo jest takich w Wilnie, którzy się cieszą na swą Schadenfreude, że projekt Kuny nie zostanie zrealizowany. Jabym do takich nie należał. Bóg już tam z nim, z Henrykiem Kuną, tu chodzi o Adama Mickiewicza. J. M.

Konferencja prasowa u neosjonistów

W dniu 9 b. m. w hotelu Europejskim w Warszawie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez prezydjum nawej organizacji sjonistycznej, na której z dłuższym referatem wyjaśniającym stanowisko wspomnianych partii wobec zachodzących obecnie wypadków palestyńskiech wystąpił prez. Włodzimierz Żabotyński.

P. Żabotyński, znany zwolennik jak najliczniejszego i najszybszego zaludnienia Palestyny przez elementy żydowskie z dotychczasowych siedzib, sprecyzował pogląd swój na stanowisko Anglii wobec idei syjonistycznej. — Twierdzi on, iż stan obecny panujący w Palestynie jest niczem nie uzasadniony, gdyż, choćby te załogi angielskie, które obecnie tam przebywają, wystarczyłyby do stłumienia rozruchów arabskich w ciągu 24 godzin. Określając sytuację obecną jako groźną dla mas żydowskich całego świata, stwierdza, że zasadnicze porozumienie z Arabami nastąpić może „dopiero nazajutrz po utworzeniu większości żydowskiej w Palestynie".

Żąda on przeto, żeby Anglicy, jeśli nie mogą sami sobie dać rady ze strajkiem arabskim, sprawę tę oddali w ręce żydowskie.

Żądania neo-syjonistów streszczają się w trzech punktach: 1) żydowska pożyczka narodowa, 2) żydowski garnizon, 3) realizowanie planu Nordaua (natychmiastowa emigracja do Palestyny pół miljona żydów) w ciągu jednego roku. T. zn. plan dziesięcioletni, — t. j. zapewnienie w ciągu tego czasu Palestynie bezwzględnej większości żydowskiej, byłby sposobem do stworzenia zupełnie samodzielnej organizacji państwowej w Palestynie. P. Żabotyński, dość długo rozwodząc się nad słabością działania dotychczasowego mandatariusza w Palestynie, czyni niedwuznaczne aluzje co do „woli żydowskiej" zmiany tegoż. P. Ż. nie wymienia jednak kandydata na przyszłego mandatariusza, zaznaczając jedynie ogólnikowo, iż musiałby to być naród całkowicie podzielający ideę syjonizmu.

Po referacie wywiązała się ożywona dyskusja.

Zaręczyny w niderlandzkim domu królewskim

Księżniczka następczyni tronu Juljana, która zaręczyła się z niemieckim księciem Leopoldem de Lippe Biesterfeld.

Książę Bernard Leopold Lippe Biesterfeld.

* * *

Ślub księżniczki Juljanny z ks. v. Lippe — Biesterfeld odbędzie się w ciągu 2 — 3 miesięcy.

Ks. von Lippe-Biesterfeld urodził się w Jenie 29 czerwca 1911 r. Studja odbył w Berlinie, gdzie w roku ubiegłym uzyskał tytuł magistra praw. Od szeregu lat jest współpracownikiem koncernu chemicznego „Interessen - Gemeinschaft Farben", przebywając czas pewien w filji haskiej. Poznanie narzeczonych nastąpiło w czasie pobytu księżniczki Juljanny na tegorocznych wywczasach w Szwajcarji.

Arabowie zaatakowali autobus wypełniony przez Żydów

Krwawe starcie w Palestynie

JEROZOLIMA. W przededniu wysłania do Palestyny posiłków brytyjskich, doszło wczoraj do walki, która jaskrawo odsłania niebezpieczeństwo sytuacji.

W pobliżu Roszpina banda Arabów zaatakowała autobus pocztowy z pasażerami żydami, Autobus zawrócił i zdołał szczęśliwie umknąć do Roszpina. Na miejsce wypadku wysłano 4 policjantów dla dozorowania drogi. Gdy samochód z policjantami przybył do miejsca, gdzie droga ostro skręca, wpadł nagle na zasadzkę, a mianowicie na ustawioną w środku drogi barykadę z kamieni. Jednocześnie samochód zaatakowany został przez Arabów. Wszyscy 4-ej policjanci angielscy zostali zabici, przyczem jeden z nich spalił się żywcem w samochodzie, który Arabowie podpalili. Gdy po pewnym czasie wojsko przybyło na miejsce zbrodni, znalazło cztery trupy. Karabin maszynowy wraz z amunicją, jaki policjanci mieli z sobą, zabrany został przez Arabów.

Wojsko przy pomocy samolotów rozpoczęło natychmiast pościg za bandą arabską, która liczyła 50 ludzi. Osaczono ich i 23 Arabów zostało zabitych, względnie rannych. Po stronie rządowej w czasie walki zabity został jeden kapral i jeden policjant angielski, a 6 zostało rannych.

Opinja publiczna jest do żywego poruszona tym wypadkiem, wskutek którego 6 Anglików straciło życie.

KAIR. Pat. Wśród tutejszej ludności kolonji żydowskiej zaczyna ustalać się pogląd, że upór, z jakim syjoniści obstają przy idei utworzenia z Palestyny i Transjordanji swego samodzielnego państwa, niweczy cały dotychczasowy dorobek żydów w krajach bliskiego wschodu i północnej Afryki.

Nastroje antyżydowskie, dotąd nieznane w takim np. Egipcie, czy Iraku, stają się coraz bardziej wyraźne i pierwszym ich objawem może być bojkot ekonomiczny ze strony ludności tubylczej.

Z podróży króla Edwarda VIII-go

W czasie swej podróży wakacyjnej król Anglji Edward VIII zwiedził Stambuł, gdzie był podejmowany przez Prezydenta Turcji Kemala Ataturka. Na zdjęciu naszym król Edward i Prezydent Ataturk, w czasie przejażdżki samochodowej po ulicach Stambułu.

Plan gospodarczy Sowietów

na 4-ty kwartał b.r.

MOSKWA. — Rada komisarzy ludowych pod przewodnictwem Mołotowa zatwierdziła plan gospodarczy na kwartał 4-ty. Według dziennika „Za Industralizacju" głównym warunkiem wykonania tego planu jest odpowiednia organizacja ruchu stachanowskiego.

Dziennik podkreśla konieczność wykonania planu nie tylko pod względem ilości, lecz i jakości. Plan będzie uważany za wykonany wówczas, kiedy oba te kierunki będą uwzględnione. Poza tem wykonanie planu będzie określone według gotowych artykułów rynkowych, a nie według, jak to dotychczas było ilości materjałów, nie mających popytu na rynku.

ZMIERZCH REPUBLIKI KLASZTORNEJ

na górze Athos

Według wieści nadchodzących z Grecji, dni słynnej republiki klasztorów prawosławnych na górze Athos, są już policzone. Gdy przed wielką wojną liczba zakonników w klasztorach wynosiła około 15 tysięcy, już w r. 1920 spadła do 5140, w r. 1933 do 2500 a obecnie do 185. Upadkowi Athosu w znacznej mierze sprzyja fakt, że Grecja, która po drugiej wojnie bałkańskiej objęła protektorat nad klasztorami Athosu, odmawia obecnie płacenia dalszego subsydjum na utrzymanie tej minjaturowej republiki klasztornej.

Chociaż na „świętej górze" (hagion oros) Athosu pustelnicy i zakonnicy chrześcijańscy osiadali niewątpliwie dużo wcześniej, pierwszą historyczną datą założenia tam klasztoru jest rok 962, gdy św. Atanazy Athonites dzięki poparciu późniejszego cesarza Nicefora Phokos ufundował klasztor Laury (Megiste Lavra) od którego nazwy wzięły następnie miano „ławry" klasztory na wschodzie. Wkrótce na górze Athos powstał klasztor gruziński Iwiron, a następnie Watopaediu i łaciński klasztor Amelfinów. Z czasem na Athosie powstały i inne klasztory, m. in. w XII wieku rosyjski Xylurgu, serbski Chilandariu oraz bułgarski Zographu.

Kiedy mnisi z góry Athos odłączyli się od jedności z Kościołem, dokładnie nie wiadomo, faktem jednak jest, że jeszcze na Soborze Florenckim (1438—39) przedstawiciele klasztorów Lawry i Watopeadiu wypowiedzieli się po stronie Rzymu. Prądy unionistyczne nurtowały zresztą bardzo silnie i w czasach późniejszych bez większego jednak powodzenia, mnisi Athosu bowiem zbyt pochłonięci byli sporami wewnętrznymi, nie zawsze religijnymi. Pewien kres sporom tym położyła konstytucja z r. 1783 z pewnymi zmianami utrzymana i w nowych, w r. 1924 opracowanych, regulaminach organizacji klasztorów Athosu, gwarantująca pewną samodzielność administracji w stosunku do władz państwowych dawniej tureckich, a od r. 1913 — greckich. W myśl tych ustaw klasztorami Athosu, podzielonymi na 4 pentady, po pięć klasztorów w każdej, rządzi rada ihumienów tych klasztorów, t. zw. „hiera koinotes", na czele z czterema „epistatami" (reprezentantami pendat) obradującymi pod przewodnictwem „protoepistata". W początkach bieżącego stulecia, jak podaje „Lexikon für Theologie und Kirche", na ogólną liczbę 7432 mnichów z Athosu 3276 było Greków, 3496 Rosjan, 307 Bułgarów, 286 Rumunów, 51 Gruzinów i 16 Serbów. Obecnie większość mnichów z Athosu osiadła w Jugosławji, Bułgarji i Albanji. (KAP).

BUNT MARYNARZY w Portugalji

Poselstwo portugalskie w Warszawie komunikuje:

Jak nas informują z Lizbony, wypadki, które miały miejsce na korwecie „Alfonso Albuquerque", i na kontrtorpedowcu „Dao", zostały sprowokowane przez niewielkie grupy komunistów, które przy współdziałaniu pewnej części załogi zaatakowały powyższe statki wojenne, znajdujące się w porcie lizbońskim. Statki te zostały natychmiast zbombardowane przez baterje fortyfikacyjne i poddały się po kilku godzinach. Śledztwo początkowe nie wykazało najmniejszego udziału oficerów ani podoficerów, a stwierdziło, że bunt ten ma charakter wyraźnie komunistyczny i kierowany był przez elementy cudzoziemskie, mające na celu poparcie komunistów hiszpańskich. Cała armja i flota z entuzjazmem przyjęły rozkazy rządu. Spokój panuje w całym kraju.

Powstańcze karabiny maszynowe strzegą bram San Sebastian

W mieście panika i walki uliczne. Zwycięskie walki na innych frontach

SAN SEBASTIAN. Pat. Korespondent Havasa podaje że w San Sebastian panuje absolutny spokój. Miasto to podobnie jak i Renteria i Parajos są nietknięte. Od 3 dni pozycje obu stron nie uległy zmianie.

Powstańcy znajdują się u bram Renteria, skąd panują nad drogami do San Sebastian, a ich karabiny maszynowe umieszczone są na wysokości około 100 mtr. nad Pasajes Ancho.

Pod ogniem karabinów tych znajdują się bramy miasta Pasajes, droga i linja kolejowa.

W kierunku Tolosa posuwają się oddziały rządowe, jednakże linją łamaną, a Armieta, Adona i połowa miejscowości Hernani znajdują się w rękach oddziałów nawarskich.

Od strony rzeki Ancho powstańcy są o 4 klm. od San Sebastian, a od strony Hernani 9 klm. Na drodze do Bilbao powstańcy zajmują szereg miejscowości, nie mogą jednak otworzyć wskutek tego ognia na linję kolejową, ze względu na wzgórza, które osłaniają pole widzenia.

Dzień wczorajszy minął spokojnie, jeśli nie liczyć ostrzeliwania od czasu do czasu Renteria i zrzucenia bomb przez samoloty rządowe na Hernani. Tramwaje w mieście nie kursują. Widać tylko kilka zarekwirowanych samochodów.

Tylko nieliczne magazyny są otwarte. W porcie widać próżne parowce, oczekujące na uchodźców. Wszędzie powiewa flaga czerwona, lecz niedaleko semaforu w Pasajes zatknięto białą flagę San Sebastian brak wody. Powstańcy zrzucają z samolotów ulotki zapowiadające ofensywę. Liczą oni na to, że nacjonaliści baskijscy podejmą kroki w stosunku do anarchistów, aby miasto uniknęło losu Irunu.

Panika w San Sebastian

PARYŻ. Pat. Korespondent Havasa w San Sebastian donosi, że panika wśród ludności wzmaga się. Na nadbrzeżnych ulicach tłoczą się kobiety i dzieci w oczekiwaniu na moment załadowania ich na statki. Spokój na ulicach utrzymują nacjonaliści baskijscy. Należy podkreślić, że na wszystkich odcinkach frontu w prowincji Guipuzcoa większość obrońców stanowią nacjonaliści baskijscy, którzy poza tem są najlepiej uzbrojeni, najbardziej zdyscyplinowani i najodważniejsi.

Sukcesy wojsk powstańczych na innych frontach

SEWILLA. Pat. Powstańcza stacja radjowa komunikuje: Lotnictwo narodowe bombardowało bazę morską w Kartagenie oraz statki płynące z Malagi. W Asturji rozproszono koncentrację wojsk rządowych.

Gwałtowne ataki wojsk rządowych na Oviedo nie odniosły skutków. Lotnictwo narodowe oraz krążownik „Cerwantes" bombardowały objekty wojskowe w Santander a także lotnictwo w Maladze.

Artylerja powstańcza rozproszyła oddział rządowy w obszarze Huesca. W San Sebastian anarchiści i separatyści baskijscy toczą gwałtowne walki na ulicach miasta.. W Pampelunie odbył się uroczysty pogrzeb powstańców, poległych podczas zdobycia Irunu.

Wojska narodowe zajęły przełęcz Cervera i posunęły się o 10 km. poza Talavera. Na froncie Teruel wojska narodowe zmusiły do ucieczki oddział rządowy. Samoloty powstańcze rzuciły nad Madrytem ulotki nawołujące ludność do poddania się. Podczas zdobycia m. Pravia wojska rządowe porzuciły haubicę, 5 karabinów maszynowych i wiele karabinów ręcznych.

Marsz armji gen. Franco

BURGOS, PAT. Kolumny nacjonalistyczne pułk. Yague wykonywując plan gen. Franco posuwają się w dolinie Tagu i dochodzą do Sierra de Gredos. Zajęcie Talavera del Tajo stanowi ważny czynnik tego marszu naprzód. Generałowie powstańczy zachowują milczenie, nie chcąc wystawiać na niebezpieczeństwo powodzenia swych operacyj.

Gdy przed miesiącem walczono na linji, przechodzącej mniej więcej przez Merida, Trujello, Naval Moral Dela Mata, to obecnie linja ta przechodzi przez Guadelupo Talavera del Tajo, Talavera del Arenas, San Pedro i Naval Peral. Oddziały rządowe dla uniknięcia katastrofy musiały się cofnąć na nowe pozycje. Kontrataki ich doznały niepowodzenia i w Burgos liczą się z bliskiem zajęciem Madrytu.

Obrazoburcy katalońscy

HENDAYE, PAT. Z Barcelony donoszą, że w mieście Mataro (prowincja Barcelony) komitet rewolucyjny wydał rozporządzenie, aby w ciągu 24 godzin wszyscy mieszkańcy wyrzucili na ulice przedmioty kultu religijnego i obrazy treści religijnej, z wyjątkiem tych, które ze względów artystycznych mają być przekazane specjalnej komisji.

Za przekroczenie powyższego rozporządzenia komitet rewolucyjny grozi surowemi karami. Wieczorem w dniu, w którym ukazał się dekret, na ulicach Mataro płonęły wielkie ogniska palonych obrazów i dewocjonaljów.

Straszliwa sprawiedliwość rozbestwionego tłumu

HENDAYE, PAT. Z Barcelony donoszą. T. zw. „trybunały ludowe" funkcjonują już we wszystkich miejscowościach. W Murcji skazały na śmierć 3 osoby, w Leridzie 4.

W trzecim skolei procesie przeciwko oficerom powstańczym w Barcelonie wydał wyrok już nie sąd wojenny, a „trybunał ludowy" wymiaru sprawiedliwości. Presja ze strony milicji ludowej była tak wielka, że obawiano się wtargnięcia tłumu do więzienia i masowej masakry. Oskarżony major Manuel Lopez, który pod wpływem ostatnich wypadków dostał pomieszania zmysłów, został przewieziony do szpitala dla obłąkanych i nie mógł być nawet przesłuchiwany podczas procesu, ponieważ zachowywał się niepoczytalnie.

Po raz pierwszy miejsce egzekucji było trzymane w tajemnicy. Dotychczas egzekucje były wykonywane w cytadeli Montjuic w obecności milicji i przedstawicieli partji „frontu ludowego". Potwierdzają się pogłoski, że podczas egzekucji w dniu 25 sierpnia skazani zostali rozstrzelani nie przez pluton egzekucyjny, lecz przez tłum po okrzyku wzniesionym przed śmiercią na cześć powstania przez skazańców.

Emigranci hiszpańscy rewoltują rybaków francuskich

CASABLANCA, PAT. Władze francuskie Casablanca i Fedall aresztowały 33 Hiszpanów pod zarzutem wywrotowej agitacji wśród rybaków i robotników portowych.

Powstańcy w Alkazarze odmówili poddania się

MADRYT, PAT. Dziennik „Mundo Obreo" donosi, że oddziały rządowe wysłały do oficerów powstańczych w Alcazarze, celem omówienia warunków poddania się, majora Rojo. Powstańcy uprzedzeni o przybyciu emisarjusza, zaprzestali ognia. Rojo dotarł aż do fortecy, poczem z zawiązanemi oczyma zaprowadzono go do podziemi.

Powstańcy odmówili poddania się i oświadczyli, że w dalszym ciągu trzymać będą w Alcazarze dzieci i kobiety. Wobec odmowy poddania się, wznowiono bombardowanie fortecy.

Rząd ogłosił przez radjo, że powstańcy opuścili Alcazar i schronili się w zabudowaniach, położonych w pobliżu, znanych pod nazwą Capuchinos.

Amb. Raczyński przeciwko ograniczaniu emigracji żydów do Palestyny

LONDYN, PAT. Ambasador R. P. w Londynie Raczyński, objąwszy po powrocie z urlopu urzędowanie, odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy bieżące. M. in. ambasador Raczyński wyraził uznanie rządu polskiego dla zdecydowanej i pełnej powagi postawy, zajętej przez administrację brytyjską w Palestynie oraz wyraził oczekiwanie rządu polskiego, że prawo żydów do osiedlania się w Palestynie nie zostanie ograniczone.

Ambasador Raczyński podkreślił, że rząd polski przywiązuje do sprawy emigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią żydzi polscy, dla których wolny dostęp do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

Porażka komunistów i elementów komunizujących

w angielskich związkach zawodowych

PLYMOUTH, PAT. Na wspólnem posiedzeniu partji pracy i rady generalnej kongresu Trade Unionów, postanowiono przyłączyć się do polityki nieinterwencji w Hiszpanji. Decyzja ta zostanie zalecona dzisiejszej konferencji kongresu Trade Unionów.

Komuniści francuscy nadal okupują fabryki

PARYŻ, PAT. Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40.000. W godzinach popołudniowych dała się zauważyć pewna agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu. Robotnicy ci domagają się zwiększenia uposażeń ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

Wczoraj w godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okr. Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20.000 robotników. Przemysłowcy marsylscy złożyli oświadczenie, że dopóki fabryki będą okupowane, uchylają się od wszelkiej dyskusji na temat przedstawionych im postulatów.

Sytuacja strajkowa była w dniu wczorajszym przedmiotem dłuższej dyskusji między premjerem Blumem a ministrem spraw wewnętrznych. Czynniki rządowe w dalszym ciągu nie zamierzają używać siły celem zmuszenia robotników do opuszczenia okupowanych terenów i jak za pierwszym razem zamierzają rozwiązać poszczególne konflikty między robotnikami i pracodawcami na drodze polubownej czy też arbitrażu.

O Abisynji w Genewie nie będzie mowy

LONDYN, PAT. Reuter donosi z Rzymu że sprawa obecności Włoch oraz ich uczestnictwa w pracach najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów została rozwiązana na podstawie milczącej umowy, wedle której zagadnienie abisyńskie nie będzie w Genewie podniesione.

PARYŻ, PAT. Havas donosi z Rzymu: Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol dziś wieczorem opuszcza Rzym. Rozmowa Avenola z Mussolinim całkowicie potwierdza dodatnie wrażenie po rozmowach Avenola z ministrem Ciano.

Śledztwo względem Radka trwa

MOSKWA, PAT. Jak oświadcza ją w kołach oficjalnych, śledztwo w stosunku do Radka, Piatakowa i Ugłanowa prowadzone jest w dalszym ciągu

40 tysięcy młodzieży defiluje przed kanclerzem Hitlerem

NORYMBERGA, PAT. Wczoraj odbyła się przed kanclerzem Hitlerem pierwsza defilada 40 tysięcy członków „służby pracy". Kanclerz Hitler wygłosił następnie okolicznościowe przemówienie, podkreślając rolę „służby pracy" w dziele wychowania obywatelskiego, przyczem ostro zaatakował stosunki socjalne „w kraju, w którym rządzą marksiści".

Proses Stanisława Miłaszewskiego

WARSZAWA, PAT. Sąd Grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę, wytoczoną przez Stanisława Miłaszewskiego, znanego poetę, przeciwko szoferowi zakładów amunicyjnych „Pocisk" Stefanowi Sawickiemu, oskarżonemu o spowodowanie wypadku samochodowego, w którym p. Miłaszewski doznał silnego wstrząsu mózgu i uległ złamaniu podudzia..

Katastrofa wydarzyła się przed pół rokiem przy zbiegu Nowego Światu i Ordynackiej. Auto, prowadzone przez Sawickiego, jadąc z nadmierną szybkością, wpadło na przechodzącego przez jezdnię p. Miłaszewskiego i uderzyło go błotnikiem tak silnie, że rannego pisarza odwieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym. P. Miłaszewski musiał poddać się dłuższej kuracji, w czasie której dwukrotnie go operowano. Przyczem zachodziła poważna obawa o życie rannego.

Na rozprawie oskarżony Sawicki do winy się nie przyznał i dowodził, że jechał z normalną szybkością, zaś poeta padł ofiarą własnej nieostrożności.

Sąd uznał winę za dowiedzioną i skazał Sawickiego na 3 miesiące aresztu. Niski wymiar kary zawdzięczać należy okoliczności, że wypadek nie zakończył się śmiercią.

P. Miłaszewski ma wystąpić również na drogę sądową przeciwko zakładom „Pocisk" o odszkodowanie.

TELEGRAMY

—::—::—

PODRÓŻE KRÓLA EDWARDA.

WIEDEŃ, PAT. Król Edward 8 udał się wczoraj zrana do miejscowości Trumau w dolnej Austrji na polowanie. Przypuszczalnie pobyt zostanie przedłużony do niedzieli. Jak przypuszczają, przedłużenie pobytu ma mieć związek z koniecznością zasięgnięcia porady lekarskiej.

—::—::—

OBRADY PAŃSTW LOCARNEŃSKICH.

LONDYN, PAT. Reuter komunikuje: Potwierdza się, że Wielka Brytanja w porozumieniu z Francją ma zamiar zaproponować rządom niemieckiemu i włoskiemu datę 19 października jako datę ewentualnego zebrania się konferencji lokarneńskiej w Londynie.

—::—::—

KOMUNIŚCI KATALOŃSCY CHCĄ UDZIELIĆ AZYLU TROCKIEMU.

BARCELONA, PAT. Tutejsza komunistyczna „Partido Obrero Unificacion Marxista" domaga się udzielenia przez Katalonję prawa azylu Trockiemu, zaznaczając, że różnice ideologiczne między komunistami katalońskimi a Trockim są bardzo wielkie.

—::—::—

WŁADZE SZWAJCARSKIE UNIEWINNIŁY GWIZDAJĄCYCH DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

PARYŻ, PAT. Havas donosi z Genewy: Rada generalna rozpatrywała skargę apelacyjną 8 dziennikarzy włoskich, wydalonych z Genewy w związku z incydentami na sesji Ligi Narodów.

Rada federalna unieważniła decyzję władz genewskich, jako nielegalną i naruszającą układ włosko - szwajcarski.

—::—::—

OCHRONA PRAWNA NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH W RZESZY.

BERLIN, PAT. Komisja prawnicza obradująca obecnie nad reformą prawa karnego, przyjęła ostatnio projekty w sprawie wzmocnienia ochrony prawnej osób, wchodzących w skład naczelnego dowództwa armji niemieckiej. Ochroną tą objęci zostaną: kanclerz — jako naczelny zwierzchnik sił zbrojnych, minister wojny — jako głównodowodzący, oraz poszczególni dowódcy armji lądowej, marynarki i lotnictwa.

Uchwała o ochronie prawnej obejmowała dotychczas tylko naczelne kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej.

RACJONALNA KOSMETYKA KLYTIA INSTITUT DE BEAUTE PARIS, PLACE VENDÔME PUDRY, KREMY

O lotnikach polskich wciąż brak wieści

Sowiety zabroniły polskiej ekspedycji ratunkowej poszukiwań

Wciąż brak wiadomości

MOSKWA, PAT. O rezultatach dzisiejszych poszukiwań zaginionych aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Bronka przez samoloty sowieckie, korespondent PAT. otrzymał od zarządu sowieckiego lotnictwa cywilnego następujące informacje:

Dzisiejsze poszukiwania przez samoloty sowieckie w rejonie: Archangielsk, Onega, Kołmogorskoje, na północ od jeziora Ładoga oraz w rejonie Ust-Cyłma dały wynik negatywny. Żadnych śladów aeronautów polskich nie zauważono. Lotnicy wojskowi, którzy zbadali teren na północ od Czerepowca i Wołogdy, również nic nie znaleźli. Zaznaczyć należy, że warunki atmosferyczne obserwacjom nie sprzyjały.

W dzisiejszej akcji poszukiwawczej wzięło udział około 20 samolotów cywilnych i wojskowych.

Jutro loty będą powtórzone w szerszym zasięgu i przy udziale większej ilości samolotów.

Władze sowieckie szukają

MOSKWA, PAT. Do godz. 22-ej według czasu moskiewskiego nie nadeszły żadne konkretne wiadomości o rezultatach poszukiwań zaginionych aeronautów polskich przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Naczelnik wydziału eksploatacyjnego sowieckiego lotnictwa cywilnego w Moskwie otrzymał raport od kierownika lotnictwa cywilnego w Archangielsku o rozplanowaniu akcji ratowniczej oraz o tem, że rejon pomiędzy Wołogdą a Czerepowcem ma być przeszukany przez lotnictwo wojskowe.

Na udział w poszukiwaniach kpt. Pomaskiego, kpt. Szyndlera i aeronauty szwajcarskiego Tilgenkampa w charakterze obserwatorów, władze sowieckie nie zgodziły się.

Ekspedycja ratunkowa

WARSZAWA, PAT. W związku z obiegającemi pogłoskami, podanemi w prasie o zamiarze wyruszenia polskiej ekspedycji ratunkowej na poszukiwanie załogi balonu „LOPP.", kierownictwo zawodów Gordon - Bennetta komunikuje co następuje:

W poniedziałek, dnia 7 b. m. Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji powzięło zamiar wysłania ekspedycji ratunkowej na samolotach komunikacyjnych, celem odszukania zaginionych lotników.

Wszelkie przygotowania techniczne zostały w tych dniach ukończone, jak również ustalony skład ekspedycji. Jednocześnie zwrócono się do władz sowieckich w Moskwie o wyrażenie zgody na wzięcie udziału polskich samolotów w akcji ratunkowej. Władze sowieckie wypowiedziały się w tej sprawie negatywnie, przyczem zapewniły ambasadę polską w Moskwie, że już podjęta akcja ratunkowa zostanie przez lotnictwo sowieckie oraz radjo wydatnie rozszerzona w drodze zorganizowania planowych poszukiwań lotników.

Szczegóły tej akcji zostały podane prasie przez PAT-a w dn. 9 b. m. O rezultatach poszukiwań kierownictwo zawodów będzie stale powiadamiane.

—::—::—

Ks. Prymas Hlond w Belgji

POZNAŃ, PAT. J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond wyjechał w dniu wczorajszym do Belgji, dokąd udaje się dla wzięcia udziału w uroczystościach katolickich, urządzanych z okazji jubileuszu tamtejszych katolickich organizacyj belgijskich.

—::—::—

Nowy ludowiec w Berezie

WARSZAWA. Pat. Dnia 10 wrześrb. został zatrzymany i odstawiony do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Urban, członek stronnictwa ludowego w Bodzanowie, powiatu krakowskiego, który mimo zakazu starostwa urządzania w dniu 6 bm. pochodu i zgromadzenia publicznego w Zakrzowie, pow. krakowskiego, zorganizował w tymże dniu nielegalny pochód z Bodzanowa do Zakrzowa oraz nielegalne zgromadzenie publiczne pod gołem niebem, na którem występował w sposób agresywny przeciw zarządzeniom władz.

—::—::—

Wizyta polskich minowców w Szwecji

SZTOKHOLM. Pat. Oczekują tu między 11-ym i 13-ym września rb. przybycia z wizytą nieoficjalną do Karlskrony polskiego dywizjonu minowców w składzie kanonierki „gen. Haller" i trawlerów „Jaskółka", „Czajka", „Mewa" i „Rybitwa".

Trawlery te zostały zbudowane przed niedawnym czasem całkowicie w stoczniach krajowych. Jest to ich pierwsza wizyta zagraniczna.

TAM GDZIE RAKI ZIMUJĄ

Dotąd zimowały sobie spokojnie po rzekach,stawach itp.obecnie połowa raków Polski przezimuje gdzieindziej. Koleją, samochodami i furmankami zwożono w ubiegłych miesiącach około ćwierćmiljona sztuk tych skorupiaków, aby po przeróbce ich zaprezentować konsumentowi gotową zupę rakową KNORR.Dawniej była zupa rakowa przywilejem tylko jednostek, obecnie każdy będzie mógł się delektować jej niepospolitym smakiem, bowiem tylko 20 groszy kosztuje jedna kostka na 2 talerze doskonałej zupy rakowej KNORR. Według własnego upodobania można polepszyć smak tej zupy, dodając kopru, masła lub śmietany.

„Sądownictwo" Frontu Ludowego

BARCELONA. Pat. Wszedł w życie dekret tyczący reorganizacji sądów miejskich. Odtąd sędzią może zostać każdy obywatel hiszpański bez różnicy na płeć, który umie czytać i pisać i należy do którejś z partji „Frontu Ludowego". Jednocześnie wymiar sprawiedliwości ma się odbywać bezpłatnie i o ile możności ustnie i natychmiastowo.

Rekord szybkości w sprawie rozwodowej pobił „sędzia rewolucyjny" w miejscowości Villanueva, (były sprzedawca dzienników,) który przesłuchał strony i wydał wyrok w przeciągu godziny. W związku z tem obserwuje się fakt napływu wielkiej ilości spraw rozwodowych.

—::—::—

Zgon stuletniej

POZNAŃ, PAT. W Rzadkiej Woli pod Inowrocławiem zmarła w tamtejszem schronisku sejmikowem Katarzyna Kozicka w wieku 107 lat. Staruszka czuła się dobrze do ostatniej chwili i wykonywała nawet lżejsze prace domowe. Kozicka pozostawiła kilkadziesiąt wnuków, prawnuków i pra-prawnuków.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

WAŻNIEJSZE WYGRANE IV KL. 36 LOTERJI PAŃSTW.

20,000 zł. — 658392

10.000 zł. — 5814 90327 154752

5.000 zł. — 94180 129858 168005

2.000 zł. — 10064 36656 54065 56581 520080 59118 63498 63224 73021 80623 88868 94049 95431 110705 140204 154828 160188 165955 167929 182464 186058

1.000 zł. — 876 1138 4808 6702 12638 13496 14915 17101 34391 36102 39634 60043 63847 63872 64480 82670 86001 92012 98472 103711 114187 118168 118232 121593 132983 146581 171235 186725 188907 192423.

Dom im. Marszałka w Drui

BRASŁAW. Został już ostatecznie ustalony termin wyświęcenia Domu Strzeleckiego im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Drui na dzień 4 października r. b.

W związku z tem, że w dniu tym odbędzie się również zjazd powiatowy Związku Strzeleckiego i obchód dziesięciolecia istnienia Drujskiego Oddziału Związku Strzeleckiego, spodziewany jest przyjazd do Drui wielu gości z poza terenu powiatu brasławskiego. Wobec tego zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Drui przystąpił już do przygotowań, wzywając do współpracy zarządy stowarzyszeń pokrewnych, które znajdują pomieszczenie w tym domu, oraz przedstawicieli społeczeństwa drujskiego celem zapewnienia przybyłym na uroczystości pomieszczenia i wyżywienia.

Na uroczystości te przybędą prawdopodobnie przedstawiciele Zarządu i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego oraz Okręgu i Podokręgu, jak również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Należy zaznaczyć, że w nowowybudowanym domu, który będzie nosił nazwę im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jedna sala została poświęcona specjalnie pamięci Marszałka. — Znajdują się w niej: popiersie Marszałka, liczne fotografje Marszałka z czasów młodzieńczych walk legjonowych oraz dzieła Marszałka.

——»»o««——

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej

TABELA NIEOFICJALNA

W trzecim dniu ciągnienia 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po 500 zł. padły na następujące numery:

Nr. 1 — serje: 719 2359 2927 2975 3975 4632 4658 5526 5569 6866 7091 7078 7920 7837 9355 9795 9951 9859 10704 10341 12481 13058 13594 14298 15583 15724 15656 15676 15347 20357 20662 21945 22270 22947.

Nr. 2 — serje: 826 969 464 1805 3569 3030 3296 4367 4387 6263 6638 6062 6255 7067 7375 8296 10524 10392 11975 12145 14893 14560 15346 16534 17457 17254 18937 19118 19970 20568 20454 21780 21819.

Nr. 8 — serje: 6 3 589 1946 1804 2880 3243 3863 4418 4147 44008 5557 6877 6103 7860 7877 9767 9674 9918 9185 10153 13525 13970 13207 14096 14365 15079 15150 16634 18390 18631 18259 19020 20654 22416.

Nr. 11 — serje: 100 459 588 740 795 1977 1875 2598 2047 5578 2113 5614 5797 7955 9005 10876 10418 10898 11664 12404 14547 15132 16784 16475 16359 17271 17059 19356 19362 19970 20832 20841 21233 21069 22115.

Nr. 14 — serje: 99 2967 2340 3138 4666 4953 5540 5191 6045 6694 7371 7450 7641 8178 8358 9911 9945 9108 10859 11815 11580 12636 13823 14394 17217 17106 18679 19278 20601 20299 21340 21636 22317 22417 22930.

Nr. 16 — serje: 629 1011 1563 2189 2183 2160 2732 2912 3473 4296 5037 5146 7487 9493 10028 11842 13089 13073 14549 14589 14511 15762 15620 15042 16355 16173 19570 19140 20618 20303 21899 21392 22861 22865 22189.

Nr. 18 — serje: 3081 4110 5304 5918 5817 5972 6213 7220 7339 7961 7971 10680 10668 10379 10319 11864 11224 11280 13805 13399 15620 16187 16044 16500 17842 17405 18967 18046 19088 20357 21531 21344 21852 22693 22369.

Nr. 28 — serje: 252 60 490 3098 4906 6771 7835 9963 9475 9026 10683 10789 10517 11776 11669 12564 12244 13086 13837 14100 14653 14430 15774 17835 17100 17146 18053 18440 18840 19509 19576 22707 22198 22680 22923.

Nr. 36 — serje: 556 380 878 350 679 1838 1730 3018 3336 3232 4109 5208 5535 5145 6503 8651 10193 12639 13048 13110 14281 14256 15573 15092 15985 15318 16334 16837 17921 18107 18996 19314 19367 22311 22343.

Nr. 38 — serje: 1763 2312 2671 2242 2935 4286 4216 4473 5877 6187 6109 7191 7671 8074 8084 8349 9563 11339 11253 13156 13391 14482 14925 15271 15040 16186 19273 19463 20762 20373 21927 22996 22263 22640 22081.

Nr. 47 — serje: 1673 1592 2696 3497 4743 6043 7502 7886 8178 9598 9663 10145 10126 10683 115007 12253 13350 13816 14622 14174 14570 15412 15741 15044 15945 16612 16461 16740 17133 17399 20726 20835 20609 20387 21206 22365.

Nowy kościół w Prozorokach

GŁĘBOKIE. Z inicjatywy ks. proboszcza Ostaniewicza w Prozorokach pow. dziśnieńskiego, rozpoczęta została budowa kośc. rzymsko - katolickiego we wsi Drozdowszczyźnie, gm. prozorockiej.

Materjał budowlany jest już całkowicie przygotowany i świątynia zostanie oddana do użytku w przyszłym roku.

—::—::—

Odczyt Inspektora Łopatto

WILNO. Przebywający obecnie w Wilnie inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej p. Stefan Łopatto w dniu 11 b.m. (w piątek) o godz. 18 wygłosi w lokalu Rodziny Urzędniczej (Wileńska 33, Stowarzyszenie Techników) referat, ilustrujący stan opieki zakładowej w Polsce ze specjalnem uwzględnieniem terenu ziem północno-wschodnich. Jednocześnie zostanie poruszona sprawa wprowadzanej obecnie nowej formy opieki przez umieszczanie dzieci w rodzinach. Po referacie — dyskusja.

Instytucje i osoby interesujące się tym tematem, które nie otrzymały powiadomienia, mogą otrzymać karty wstępu na miejscu. Wstęp wolny.

—::—::—

Zawiązani Spółki Wodnej

DLA REGULACJI RZEKI WILENKI

WILNO. Ogłoszenie starosty grodzkiego wileńskiego o zawiązaniu spółki wodnej dla regulacji brzegów rzeki Wilenki, na skutek pisma Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego z dnia 5 kwietnia 1936 roku nr. RM-II-14-15/8

Na podstawie art. 133 ust. 2, 134 i 209 Ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. (Dziennik Ustaw RP Nr. 62 z r. 1928 poz. 574) oraz na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego z dnia 5 kwietnia rb. Nr. RM-II-14-15/8 podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 21 września rb. o godz. 9-ej odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego (Magdaleny 2) rozprawa w celu zawiązania spółki wodnej dla regulacji brzegów rzeki Wilenki z udziałem znawcy technicznego i osób zainteresowanych w utworzeniu wspomnianej spółki.

Projekty statutu spółki oraz projekt techniczny zgodnie z art. 221 ust. 2 wyżej powołanej ustawy wodnej (na 8 dni przed rozprawą) wyłożone są stale do oglądania od dnia 11 do 19 września rb. w Starostwie Grodzkiem Wileńskiem (Żelgowskiego 4), pokój Nr. 7 w godzinach urzędowych.

Wzywam zatem właścicieli terenów przyległych do obu brzegów rzeki Wilenki w obrębie Wielkiego m. Wilna, by we wskazanym terminie zechcieli zaznajomić się z projektem statutu i projektem technicznym dla wypowiedzenia się na zebraniu w dniu 21 września rb. w przedmiocie przystąpienia do omawianej spółki.

Starosta Grodzki Wileński
(—) T. Wielowieyski

—::—::—

Żabotyński przybywa do Wilna

WILNO. — W dniu 4 października przyjedzie do Wilna przywódca sjonistów - rewizjonistów W. Żabotyński.

Wygłosi on odczyt na aktualne tematy dotyczące Palestyny.

— **Bibljoteka Wiedzy** Religijnej (ul. Zamkowa 8 I piętro) uprzejmie prosi o zwrot wypożyczonych książek najpóźniej do dnia 12 b.m. Książki można oddawać codziennie od godz. 17 do 18.

Otwarcie czytelni i wypożyczalni nastąpi w środę dnia 16 września o godz. 16.

—::—::—

Druga rata podatku lokalowego

Zgodnie z obowiązującemi przepisami termin płatności drugiej raty podatku lokalowego na rok 1936 przypada w ciągu całego października.

Jest to rata półroczna. Po dniu 31 października będą doliczane odsetki karne w tym wypadku, o ile płatnik nie uzyskał odroczenia, względnie rozłożenia na raty. Uzyskanie takiej decyzji urzędu skarbowego powoduje doliczanie zwykłych odsetków za zwłokę. W związku z płatnością drugiej raty podatku lokalowego żadne nakazy dodatkowe nie będą rozsyłane.

Sosna, pod którą w 1863 r. chowano korespondencję powstańczą

BRASŁAW. Podczas ustalania granicy polsko - łotewskiej i oczyszczania pasa granicznego w rejonie Plauszkiet zaszła potrzeba wyrąbania drzew rosnących na samej granicy. Kiedy prace dochodziły do samej drogi prowadzącej na punkt przejściowy do Komisji granicznej zgłosiła się delegacja mieszkańców okolicznych wsi z prośbą o pozostawienie jednej sosny, rosnącej tuż koło słupa granicznego. Delegaci prośbę swą motywowali tem, że sosna ta jest pamiątkową, że względu na to, że podczas powstania w r. 1863 roku, partyzanci, walczący w tym lesie, chowali korespondencję pod tą sosną i tu właśnie mieścił się punkt zborny grupy partyzantów.

Komisja graniczna po porozumieniu się ze stroną łotewską prośbę delegacji uwzględniła i pozostawiła tę sosnę.

Na zakończenie prac nad ustalaniem granicy z inicjatywy sekretarza delegacji polskiej do Komisji Granicznej p. Danilewicza i inż. Wyganowskiego na sosnie tej została zawieszona kapliczka z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Zawieszenia kapliczki dokonali włościanie okolicznych wsi.

—::—::—

Trudności żeglugowe na Horyniu

PIŃSK. Poleskie koła gospodarcze uskarżają się na niezmierne utrudnienie żeglugi na rzece Horyniu, spowodowane przez most drogowy w m-ku Dawidgródku — wymagający podobno remontu — którego wyloty uniemożliwiają przejście statków większych rozmiarów, wskutek czego holowanie barek musi być dokonywane za pomocą mniejszych, słabszych statków, co znacznie obciąża koszta przewozu.

Ze względu na znaczenie tej sprawy dla życia gospodarczego Polesia należy sądzić, iż władze wojewódzkie w Brześciu nie omieszkają usunąć tę, tamującą żeglugę na Horyniu, przeszkodę.

Po zgładzeniu ojca usiłował zabić spadkobiercę

WILNO. Józef Jankowski, mieszkaniec wsi Czyżany, gm. olkienickiej, na tle trwających od kilku lat nieporozumień rodzinnych i z zemsty za wyeksmitowanie go z domu, pobił swego ojca Jana Jankowskiego, lat 77, który w dniu 8 b. m. wskutek otrzymanych obrażeń ciała zmarł.

Pobitym Jankowskim opiekował się w czasie choroby sąsiad Maciej Duduć i przez wdzięczność Jan Jankowski sporządził testament, mocą którego Duduć stał się spadkobiercą jego ziemi i części budynków, ponadto Jankowski wystawił mu weksle na zł. 3.000.

W dniu 9 b. m. została dokonana sekcja zwłok Jana Jankowskiego i sędzia śledczy wydał Duduciowi pozwolenie na pogrzebanie zmarłego. W tymże dniu gdy około godz. 24-ej Maciej Duduć udał się z Sylwestrem Dziengielewiczem do składzika po deski na trumnę, wtargnęli bracia Jankowscy z rewolwerami wymierzonymi do strzału. Maciej Jankowski strzelił do Duducia i zranił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Józef Jankowski nie wystrzelił, gdyż zaciął mu się rewolwer. Po dokonaniu tego czynu Jankowscy zbiegli, lecz po pewnym czasie Macieja Jankowskiego zatrzymano.

Józef Jankowski ukrywa się w dalszym ciągu. Poszukiwania za nim zarządzono.

Pozatem zatrzymano za podżeganie do zabójstwa i pomoc: Julję Jankowską, matkę podejrzanych, Antoninę Matonisową — ich siostrę, oraz Jana Matonisa, szwagra.

Tragiczny wypadek z dzieckiem

WILNO. — W czasie wykręcania wody ze studni została uderzona korbą w głowę 13-letnia Wanda Wołejszówna (Raduńska 39) córka kolejarza. Uderzenie było tak silne, że nastąpił wytrysk mózgu.

Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala kolejowego.

Z SĄDÓW

Zabójstwo na zabawie

Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok skazujący na kilkuletnie więzienie mieszkańców wsi Pierszaje oskarżonych o wzięcie udziału w bójce z której wynikło zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli 3-ej młodzi chłopcy Kaz. Kwiatkowski, W. Kuczyński i W. Kolendo uczestnicy zabawy w dniu 8 września ub. r. Na zabawie tej znajdował się i Wł. Szostak. W pewnej chwili z niewiadomej przyczyny powstała między nim a osk. Kwiatkowskim bójka. Niebawem przenieśli się na podwórze, wobec bowiem przewagi napastników Szostak zaczął uciekać. Wśród nocnych ciemności zabiegł mu drogę osk. Kolendo i wkrótce Szostak padł martwy.

Ekspertyza lekarska stwierdziła szereg ran na zwłokach denata pochodzących od uderzeń pałkami, prętem żelaznym, sprężynówką i nożem.

Wszyscy trzej stanęli przed Sądem. Wyrok Sądu Okr. został zatwierdzony.

Proces bandy przemytniczej

Dzień pierwszy procesu, o którym pisaliśmy w numerze wczorajszym zajęły zeznania świadków potwierdzające w dużej mierze zarzuty aktu oskarżenia.

Szczególnie ciekawe są zeznania byłych członków bandy, którzy zostali z niej wykluczeni wobec podejrzenia o kontakt z władzami polskiemi. Towar przemycany, jak np. pieprz obejmował niemałe ilości, bo sięgające tysięcy kilogramów. Podobnie bydło żywe przepędzano przez granicę stadami.

Nic więc dziwnego, że Skarb Państwa poniósł miljonowe straty.

Jak wczoraj zaznaczyliśmy przemyt do Polski zorganizowany był przy pomocy władz litewskich, które nie tylko tolerowały niedozwolony wwóz do Polski, lecz wprost opiekowały się przemytnikami, wystawiając im nawet dokumenty noszące znamiona całkiem oficjalne.

Ponadto dla udogodnienia przemytu wzdłuż granicy polskiej znajdują po stronie litewskiej liczne składy przeznaczone do magazynowania i przechowywania towarów, granica pokryta jest lasami i mokradłami, wszystko to utrudnia niesłychanie naszym władzom tępienie przemytnictwa.

Rzeczą znamienną jest fakt, że wzamian za towar wprowadzany od obrotu w granicach Polski przemytnicy wywozili stąd złoto w postaci rubli carskich.

Jutrzejszy dzień zajmą również zeznania świadków wśród których znajdą się oficerowie KOP-u znani z swych zasług położonych przy wykrywaniu przemytu. Niewątpliwie zeznania ich rzucą wiele światła na występną działalność oskarżonych. Z. A.

UKARANIE APTEKARZA

WILNO. Starosta Grodzki Wileński ukarał aptekarza Hilela Sapożnikowa (Zawalna 41) grzywną 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za posiadanie w aptece specyfików niedozwolonych do obrotu.

—::—::—

ZWROTNICZY WYPADŁ Z POCIĄGU

WILNO. W dniu 10 bm. o godz. 2 znaleziono na szlaku Różanka - Mosty ciężko okaleczonego zwrotniczego stacji Mosty Józefa Pokucia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego poszkodowany został skierowany do szpitala w Szczuczynie Pokuć wypadł z pociągu na tor.

—::—::—

TAJNE GORZELNIE

GŁĘBOKIE. W ubiegłym tygodniu policja wykryła w powiecie dziśnieńskim 11 dobrze zakonspirowanych potajemnych gorzelń z zacierem, a w niektórych wypadkach z gotowym samogonem. Aparatura została skonfiskowana i wraz z doniesieniami karnemi przesłana do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych w Wilejce.

PODRZUTKI

WILNO. — Na ul. Żydowskiej nieznana matka pozostawiła troje dzieci: Walerję 12 lat, Janinę lat 8 i Tadeusza lat 2.

Na dworcu kolejowym bezrobotna Marja Robiskus (Mysia 5) podrzuciła dwoje dzieci.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 11
Piotra i Jacka
Jutro
Gaudena

Wschód słońca g. 4.44
Zachód słońca g. 5.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 10 września 1936 r.
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: +9.
Temperatura najwyższa: +14.
Temperatura najniższa: +6.
Opad: 0,2.
Wiatr: północny.
Tendencja: zwyżkowa.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora, dnia 11 września 1936 r.:

Naogół dość pogodnie. W Tatrach śnieg.

Chłodno.

Slabe wiatry z północo - wschodu i północy.

—::—::—

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskich (Kijowska 2).

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Skirmunt Edward z maj. Szemetowszczyzna, hr. Męcińska Irena z Równego, Janicki Czesław z Poznania, Gelbard Izaak z Wiednia, Hasbach Aleksander z Warszawy, Chazan Dawid z Warszawy, Ostoja - Czechowicz z Paryża, Piela Tadeusz z Warszawy, Pałaszewski Franciszek z Warszawy, Gałęski Józef z Poznania, star. Wiesiołowski Bronisław z Wołożyna, sędzia Zakrzewski Walenty z Wołożyna, baronowa Bisping Marja z Grodna, dr. Orzechowski Kazimierz z Warszawy, dr. Pieńkowski Stefan z Krakowa.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Inż. Zondberg Hirsz z Warszawy, Hreczko Józef z Warszawy,, inż. Kiersnowski Antoni z Warszawy, Milczar Władysław z Warszawy, Prus Genowefa z Warszawy, Sopoćko Kazimierz z Lidy,

NAUKA

— **Prywatna 6-klasowa Koedukacyjna Szkoła „Dziecko Polskie"** Wilno ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz przedszkola codziennie w godz. 13 — 15. Rutynowane siły nauczycielskie Troskliwa opieka.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych** w Wilnie, ul. Kopanica 5, przyjmuje zapisy do Szkoły na rok 1936 — 37 na Wydziały: Murarski i Ciesielski. W miesiącach wrześniu i październiku odbywa się obowiązująca praktyka budowlana dla nowoprzyjętych.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia". **„Według nowej ortografji".** — Jutro w sobotę przed otwarciem sezonu zimowego reżyser Wyrwicz - Wichrowski, korzystając z obecności Oli Obarskiej, wystawia rewję satyryczną pod nazwą „Według nowej ortografji". Rewja ta będzie miała charakter aktualnej satyry, a składać się będzie z 18 numerów i skeczów, w których prim trzymać będą: Ola Obarska, Marja Martówna, Jerzy Świętochowski i Michał Tatrzański, Jerzy Ciesielski i Wyrwicz - Wichrowski jako conferensier, balet i rewelersy!!

— **Otwarcie sezonu zimowego w w Teatrze „Lutnia".** Praca przygotowawcza do otwarcia nowego sezonu w „Lutni" wre w całej pełni. Pracownie malarskie i krawieckie przygotowują się do reprezentacyjnego otwarcia sezonu, do którego doskonale się nadaje malownicza i niezmiernie melodyjna operetka Strausa **„Teresina"** przedstawiająca zawsze tak mile widzianą epokę napoleońską. Partje wokalne w tej operetce powierzono uroczej, obdarzonej przepięknym sopranem lirycznym Zuzannie **Karin,** oraz Marjanowi Wawrzkowiczowi, który po powrocie z występów i studjów zagranicą jest w doskonałej **formie** głosowej.

— **Wielka premjera rewjowa w „Nowościach".** Dziś, w piątek 11. 9. całkowicie nowy program rewjowy, złożony z samych przebojów p. t. „Karuzela śmiechu". Udział biorą wybitniejsi artyści teatrów warszawskich, ulubieńcy całej Polski: Mela Grabowska, Irena Różyńska, Karol Hanusz, Stefan Laskowski, Włodzimierz Boruński oraz balet: Irena Topolnicka, Konrad Ostrowski i Stanisław Miszczyk oraz zespół baletowy.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 6.30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Dodek na froncie".
HELIOS — „Tajemnica panny Brinx".
ŚWIATOWID — „Karjera".

ZUPA RAKOWA
Knorr
Specjalny gatunek zdrowych i wybranych raków nadaje jej naturalny i odrębny smak. Cena 1 kostki na 2 talerze: tylko 20 groszy.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Stan zatrudnienia przy robotach drogowych.** Przy robotach drogowych na terenie województwa nowogródzkiego w miesiącu sierpniu było zatrudnionych 19650 robotników, w tem 463 junaków, 4176 pracujących za gotówkę, 104 za zasiłki zbożowe, 52 odrabiających podatki i 14855 odrabiających szarwark.

W miesiącu sierpniu przepracowano ogółem 79622 robotnikodniówek, w tem na drogach państwowych 18.415 i na drogach samorządowych 61207.

— **VII. Targi Wołyńskie.** Od dnia 10 września do dnia 1 października 1936 r. odbywają się w Równem VII Targi Wołyńskie. Wszelkich informacyj udziela Związek Propagandy Turystycznej w Nowogródku, Dworzec Kolejowy, tel. 81. Tamże do nabycia indywidualne karty uczęstnictwa.

— **Zabójstwo.** Dnia 6 września b.r. na drodze koło wsi Ciabuty, gm. i pow. wołożyńskiego odnaleziono zawaloną furą lnu Paczykowską Emilję, mieszk. wsi Ciabuty — bez znaku życia. Śmierć miała nastąpić wskutek nieszczęśliwego wypadku przez przewrócenie do wozu naładowanego lnem. Zachodzi podejrzenie, że Paczykowska została zamordowana przez swich synów Franciszka i Aleksandra, z którymi żyła w niezgodzie. Mordercy w obawie przed karą upozorowali nieszczęśliwy wypadek. Zwłoki Paczykowskiej zabezpieczono, a synów jej zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

— **Dodatkowy kurs autobusów na linji Baranowicze — Słonim.** Poczynając od dnia 10 września r.b. z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego zostaje wprowadzona dodatkowa komunikacja samochodowa między Baranowiczami, a Słonimem, celem dania możności mieszkańcom m. Baranowicz korzystać z pociągów „Lux — Nord — Ekspres", które nie zatrzymują się w Baranowiczach. Narazie, tytułem próby zostaje uruchomiona taksówka sześcio - osobowa z tem, że w razie dostatecznej frekwencji będzie uruchomiony w przyszłości autobus. Odjazd samochodów z Baranowicz będzie odbywał się we wtorki, czwartki i soboty o godz. 6 m. 15 z dworca Poleskiego, oraz o godz. 6 m. 20 z przystanku samochodowego w mieście. Przyjazd do Słonima na dworzec kolejowy o godz. 8. Odjazd z dworca kolejowego w Słonimie o godz. 21 m. 35 (z przystanku samochodowego w mieście o godz. 21 m. 40) w środy, piątki i niedziele, przyjazd do Baranowicz na dworzec Poleski o godz. 23 m. 10. Dzięki temu, wyjeżdżając z Baranowicz o godz. 6 m. 20, podróżny już o godz. 13-ej będzie w Warszawie i może powrócić do Baranowicz tegoż dnia na noc.

KŁOPOTY Z PRZECHOWANIEM...

Źle jest gdy niema pieniędzy, ale posiadanie ich również nastręcza sporo trudności...

Chociażby taka kwestja przechowywania pieniędzy: w banku czy w pończoszce; za piecem czy pod podłogą; w kominie czy w szufladzie; w ziemi czy w kasie ogniotrwałej; w dziupli drzewnej czy u znajomych?!

Ostatecznie wszystkie te sposoby okazują się zawodne i żaden nie daje stu procent pewności, że krwawicę naszą pewnego niepięknego dnia djabli nie wezmą!...

Oto, naprzykład Stefanja Tuliszewska (Raduńska 35) dała na przechowanie niejakiej Łokucjewskiej (Stefańska 35) 75 rubli rosyjskich w złocie (bagatela!), a ta powiada jej onegdaj, że gotóweczka zginęła!...

Pani Tuliszewska, podejrzewając o popełnienie tej kradzieży męża Łokucjewskiej, zameldowała o wypadku policji...

Giną zresztą „wśród dobrych przyjaciół" nie tylko dane im na przechowanie pieniążki!...

W dniu 9 b. m. Zalman Baranik (Kijowska 4) zameldował o przywłaszczeniu ubrania, bielizny i pościeli na sumę zł. 600 przez Bera Chaima Federa (Rudnicka 14), które były dane mu na przechowanie w miesiącu czerwcu w czasie wyjazdu Zalmana na letnisko.

Wincuk Markotny.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku K.K.O.
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6½ proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Żydzi religijni niezadowoleni z wyniku wyborów

WILNO. Lista Nr. 17 (połączeni żydzi religijni) złożyli protest przeciwko orzeczeniu gł. komisji wyborczej przyznającem liście nr. 17 cztery mandaty do rady gminy żydowskiej. Zdaniem pełnomocników tej listy należy się jej jeszcze jeden mandat, niesłusznie przyznany Agudzie, z którą Nr. 17 miał zawarty kartel. Tymczasem Aguda weszła w porozumienie z kombatantami i kilkadziesiąt głosów z tej listy pozwoliło Agudzie otrzymać mandat.

Tymczasem zdaniem składających protekst, głosy Agudy z uwagi na kartel, należało wpisać na korzyść listy nr. 17, a nie łączyć je z głosami kombatantów.

—::—::—

Remont mostów

Niedawno zakończono remont mostu Zielonego, trwający od zeszłego roku. Obecnie zarząd miejski przystępuje do remontu i przemalowania mostu Popławskiego na rzeczce Wilence. łączny wydatek na robociznę i materjał wyniesie około 5 i pół tys. złotych. (x)

Przeszkolenie straży pożarnej

Wobec tego, że miejska straż pożarna nie jest przeszkolona w zakresie służby odkażającej, na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono przeprowadzenie takiego kursu. Personel straży zostanie podzielony na dwa plutony, dla każdego z nich będą się odbywały wykłady osobno w godzinach wieczorowych. (x)

Roboty na ul. Legjonowej

Celem przyśpieszenia tempa robót na ul. Legjonowej i na brzegu rzeki Wilji Magistrat zwiększa tabor wąskotorowy o 15 wywrotek kolejowych. (x)

Wielki 4-letni plan inwestycyjny m. Wilna

WZOROWE OSIEDLA.

Przyłączone do Wilna osiedla podmiejskie znajdują się w zupełnem zaniedbaniu i dają obraz tego, jak nie należy budować. To też stąd wypływa konieczność ujęcia w ręce Zarządu Miejskiego zabudowy podmiejskiej i stworzenie osiedli wzorowych, na co przewiduje się wypadek w okresie 4—letnim w kwocie półtora miljona zł.

KANALIZACJA I WODOCIĄGI.

W programie rozbudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, realizowanej przez Zarząd Miejski w miarę uzyskiwania na ten cel kredytów, przewiduje się coroczne budowa 8 — 10 kilom. kanału kosztem 400 tys. zł. rocznie oraz 7 — 8 kilom. rurociągu dla wody kosztem 280 tys. zł. rocznie.

W związku z rozbudową sieci kanalizacyjnej winna być wybudowana stacja oczyszczenia ścieków kosztem 2 i pół milj. zł.

Z rozwojem zaś sieci wodociągowej, wskutek zwiększenia zapotrzebowania na wodę, przewiduje się budowa nowej stacji pomp oraz nowych studzien artyzyjskich. Koszt tej inwestycji wyniesie około 2-ch milj. zł., która zostanie zrealizowaną w ciągu lat 10-ciu, z czego w okresie 4-letnim przewiduje się wydatek w wysokości 800 tys. zł.

RZEŹNIA I CHŁODNIA.

Stan rzeźni miejskiej nie odpowiada warunkom sanitarnym, technicznym oraz gospodarczym. Zarząd miejski przewiduje budowę nowej rzeźni i chłodni kosztem 2-ch i pół milj. zł., z czego w okresie 4-letnim przewiduje się wydatek w sumie 400 tys. zł.

OŚRODEK ZDROWIA.

Mając na względzie zdrowie mieszkańców miasta, Zarząd Miejski przystąpił do budowy Ośrodka Zdrowia oraz uporządkowania istniejącej Kolonji letniej przez budowę trwałego budynku, na co przewiduje się wydatek w okresie 4-letnim w sumie 600 tys. zł.

SZPITALNICTWO.

Szpitale miejskie, obsługujące nie tylko ludność miejską, lecz i mieszkańców z terenu całego województwa, wymagają uzupełnienia swych urządzeń przez budowę na terenie szpitala Zakaźnego Izby Dezynfekcyjnej i Izby Przyjęć kosztem około 275 tys. zł. oraz Domu Izolacyjnego kosztem około 150 tys. zł. Na terenie szpitala św. Jakóba przewiduje się budowa nowoczesnej centralnej kuchni, obsługującej cały kompleks budynków, kosztem 250 tys. zł. Ogółem inwestycje szpitalne określone są sumą 675 tys. zł.

MIEJSKI ZAKŁAD KĄPIELOWY.

Miasto nie posiada żadnego publicznego zakładu kąpielowego. Istniejące zakłady prywatne nie odpowiadają celowi. Stąd konieczność budowy miejskiego zakładu kąpielowego. Na ten cel przewiduje się w okresie 4-letnim wydatek w wysokości 600 tys. zł.

ELEKTRYFIKACJA.

Wzmożone zapotrzebowanie na energję elektryczną na terenie miasta powoduje konieczność rozbudowy istniejących urządzeń. W najbliższym okresie 4-letnim przewiduje się rozbudowa urządzeń maszynowych kosztem 790 tys. zł., rozbudowa sieci niskiego napięcia kosztem 218 tys. zł., zwiększenie oświetlenia ulicznego — 104 tys. zł., rozbudowa sieci podziemnej niskiego napięcia — 448 tys. zł. oraz rozbudowa i przeb. sieci wysokiego napięcia kosztem 799 tys. zł. Ogółem w okresie 4-letnim przewiduje się wydatek w wysokości 2.350.000 zł., które przewiduje się jednak pokryć z własnych funduszów.

Istniejąca Elektrownia miejska uzależnioną jest od dostawy opału z województw południowo — zachodnich, co powoduje wysoki koszt produkcji jednostki energji elektrycznej. Projektowana hydroelektrownia na rz. Wilji obniży cenę sprzedaży energji i umożliwi rozwój przemysłu na terenie województwa, dając poszczególnym osiedlom i miasteczkom możność korzystania z taniej energji elektrycznej. Koszt budowy hydroelektrowni został określony na sumę 8 milj. zł., z czego koszt ujęcia wody wynosi około 6 milj. zł.

Oto w ogólnym zarysach projekt czteroletniego programu inwestycyjnego dla m. Wilna. (x)

W WARSZAWIE „SŁOWO" jest do nabycia w kiosku na Krakowskiem Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W terenie i na forach

Trasa finiszu biegu kolarskiego Berlin — Warszawa

Warszawski Okręgowy Związek Kolarski ustalił następującą trasę finiszu biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Przyjazd do Warszawy nastąpi jak wiadomo, w niedzielę w godzinach między 12—13-tą. Od granic Warszawy trasa biegu prowadzić będzie do Chrzanowa potem przez Babice, Wawrzyszew, Słodowiec, Marymoncką do Pl. Wilsona, a następnie uliczami Mickiewicza, gen. Zajączka, Krajewskiego, Zakroczymską, Freta, Długą, Kilińskiego przez Podwale i Plac Zamkowy Nowym Zjazdem do Dobrej, a stamtąd Drewnianą, na Dynasy, gdzie nastąpi zakończenie biegu.

Warsz. Okr. Zw. Kolarski apeluje do wszystkich mieszkańców Warszawy aby na trasie biegu na tych ulicach przez które przejeżdżać będą kolarze — nie gromadzili się na jezdni tylko wyłącznie na chodnikach, ułatwiając w ten sposób organizatorom i kolarzom zadanie.

Niemcy biją Egipt 5:0

Mecz tenisowy Niemcy — Egipt, — zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 5:1. Jedyny punkt uzyskali Egipcjanie w grze podwójnej panów przez zwycięstwo pary Shukry — Dukish nad słabą parą niemiecką dr. Buss — Kleinlogel.

—::—::—

Holenderka Senff pobiła znowu pływacki rekord świata

KOPENHAGA. Na wielkich międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze Holenderka Senff ustaliła nowy rekord światowy na 100 m. nawznak, uzyskując czas 1:15,7 sek. — Dotychczasowy rekord należał do jej rodaczki Mastenbroeck i wynosił — 1:15,8 sek.

Inne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. st. klas. pań — Christensen— (Dania) — 1:26,4.

200 m. st. kl. pań — Christensen — 3:03,9 przed Soerensen 3:04.

100 m. nawznak panów — Kiefer — 1:07,9.

500 m. dowol. Kiefer — 6:22,8.

—::—::—

Mistrzostwa tenisowe w Holandji

AMSTERDAM. Mistrzostwa tenisowe Holandii zakończyły się triumfem młodych tenisistów.

19-letnia Terwindt zdobyła aż trzy tytuły mistrzowskie: w grze pojedyńczej pań pokonała ona w finale długoletnią mistrzynię Rollin - Couquerque 3:6, 7:5, 7:5. Poza tym Terwindt zwyciężyła również w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobył Hughan, bijąc w finale Karsten 6:3, 6:4, 9:7.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Timmer — Teschmacher.

Polak Nowak na liście najlepszych lekkoatletów Belgji

BRUKSELA. Po raz pierwszy na opublikowanej w Belgii liście najlepszych 10-ciu lekkoatletów znalazło się nazwisko Polaka, Jana Nowaka. Nowak figuruje na drugim miejscu na 3.000 m. z czasem 9:08,4, na na szóstym miejscu na 1.500 m. z czasem — 4:17,3. W roku bieżącym Nowak biegał rzadziej, niż w latach ubiegłych. Ze względu na igrzyska olimpijskie w Belgii odbywały się przeważnie zawody o charakterze wewnętrznym i Nowak jako cudzoziemiec nie mógł wziąć w nich udziału.

Na Nowaka klub jego F. C. Liegois wywiera presję, by przyjął obywatelstwo belgijskie, Nowak jednak odmówił i w roku przyszłym weźmie udział w igrzyskach emigracyjnych w Warszawie.

KID TUNERO ODNOSI JESZCZE ZWYCIĘSTWA.

Znany bokser kubański Kid Tunero, który walczy już na ringach od wielu lat bawi obecnie w Algerze. W meczu z b. mistrzem Francji Kid Jonasem odniósł on zwycięstwo na punkty po 10 rundowej walce.

Nowy szosowy mistrz świata zawodowców

Szosowe mistrzostwo świata zawodowców zdobył Francuz Magne

Dyskwalifikacja znanego piłkarza

ŁÓDŹ. Popularny bramkarz łódzki z drużyny ŁTGS Lass został zdyskwalifikowany przez łódzki okręgowy Zw. Piłki Nożnej na 4 tygodnie za odmowę wzięcia udziału w zawodach, organizowanych przez okręg.

Łódzcy piłkarze odnieśli poważne kontuzje na meczu z Jugosławją

ŁÓDŹ. Dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Gałecki i Andrzejewski z ŁKS, którzy brali udział w niedzielnym meczu z Jugosławją w Białogrodzie, — odnieśli tam poważne kontuzje. Po zbadaniu w Łodzi przez lekarza okazało się, że Gałecki ma złamane 9-te żebro, zaś Andrzejewski pękniętą chrząstkę łączącą żebro z mostkiem.

Bogda i Brodzisz kręcą film w Wilnie

Nie minęło jeszcze pół roku od wiosennego nalotu filmowców na Wilno, a już mamy nowy najazd panów z aparatami, reflektorami i celuloidową taśmą.

Onegdaj pisaliśmy o zdjęciach w Ostrej Bramie do filmu wojskowego „Płomienne serca", dziś kilka słów poświęcimy znanym i powszechnie lubianym artystom Marji Bogdzie i Adamowi Brodziszowi, którzy również bawią od kilku dni w Wilnie, nakręcając do swego nowego filmu, który będzie się nazywał „Dzwony Ostrobramskie".

Jak widać Wilno weszło w modę w polskim świecie filmowym. Należy się spodziewać dalszych wypraw i ekspedycyj, które nie omieszkają, wykorzystać przepięknych plenerów letnich i zimowych w okolicach Wilna, jak również i doskonałego tła samego miasta.

Wróćmy jednak do naszych dobrych znajomych. Umawiamy się telefonicznie i z obustronną punktualnością spotykamy się. Rozmowa toczy się wartko, przeskakując z tematu na temat. — Oboje — i Bogda i Brodzisz — są wyjątkowo mili i naturalni, więc sporo czasu zeszło na rozmowie, nic z wywiadem wspólnego nie mającej. Była mowa o przyjemnościach i przykrościach pracy filmowej, o stosunkach w polskim świecie kinematograficznym, o Warszawie i Wilnie, o nowych filmach i projektach na jeszcze nowsze. Z rozmowy okazało się, że wileńskie premjery „Małego buntownika", „Tajemnicy panny Brinx" i „Fredka, uszczęśliwiającego świat" interesują naszych gości, i mają chęć obejrzeć jeden z tych obrazów, a przy sposobności i kina wileńskie. Ponieważ „Mały buntownik" już nazajutrz schodził z ekranu, postanowiono pójść na ten film do „Pana". W drodze zrobiliśmy wywiad na temat filmu, nakręcanego obecnie w Wilnie.

Będzie to film obyczajowy, nawskroś współczesny. Przed widzem przewinie się życie, takie jakie się codzień spotyka dokoła siebie, razem z jego goryczą, wzlotami, nadziejami i radościami. Poważną rolę grać będzie pierwiastek religijny, co zostało mocno podkreślone w tytule. Ostra Brama jest punktem zwrotnym akcji. Łaska, spływająca z modlitwą daje bohaterom filmu otuchę w walce z przeszkodami i prowadzi do szczęścia.

Wprowadzenie tego motywu uważać należy za bardzo pozytywny krok w rozwoju moralnego podłoża polskiej produkcji filmowej. Wyeliminowanie bezwartościowych, a często szkodliwych efektów, jakiemi posługiwał się oficjalnie film polski (w dodatku niezgrabnie i bez smaku) utoruje drogę do rozwoju istotnie dodatnim i pożytecznym obrazom. Nie znaczy to, by z filmu czynić nudne nauki moralne, ale wraz z rozrywką dać także coś pokrzepiającego i rzeczywiście wartościowego.

„Film „Dzwony Ostrobramskie" reżyseruje Ziębiński wraz ze Stefanem d'Alben. W rolach głównych prócz Bogdy i Brodzisza wystąpi cały szereg znanych aktorów a także mała gwiazdka, jeszcze nieznana 6-cio letnia panna de Petry. Operatorem jest wypróbowany fachowiec doskonały specjalista szczególnie w zakresie plenerów wiedeński filmowiec Thier.

Zdjęcia w Wilnie już rozpoczęto. Niestety pogoda nie sprzyja. Mgliste dni utrudniają pracę, ale mimo to zdjęcia się odbywają.

Całkowite ukończenie filmu przewidywane jest na początek 1937 roku, kiedy też odrazu wejdzie na ekran.

Zanim doszliśmy od hotelu „Georges'a" do kina „Pan" wypadło kilka razy się zatrzymać, bo wszystkowiedzące wielbicielki Brodzisza i wszędobylscy wielbiciele Marji Bogdy urządzili formalne zasadzki po drodze i tylko za cenę autografu można było iść dalej. — Wieczne pióro dziennikarskie przydało się i ratowało sytuację.

Żegnając się, umawiamy następne spotkanie na zdjęciach.

Oby tylko pogoda nie zrobiła podobnego figla, jak ze śniegiem francuskim filmowcom.

Tad. C.

Gramy w bridge'a

Lekcja Nr. 6

„Kontra taktyczna"

Zapoznaliśmy się w poprzednich lekcjach z kontrą taktyczną, albo karną, która jest wyrazem chęci podwojenia zapisu. Stąd wniosek: kontrować należy wówczas jedynie, kiedy się ma pewność, że przeciwnicy gry nie zrobią.

Istnieją, jednak, wyjątki od tej reguły. Tak więc omówiliśmy w zeszłej lekcji wypadek kontry informacyjnej po „bez atu" partnera i „2 w kolorze" kontrpartnera. Kontrą tą zgłaszający mówi: „nam przytrzymanie w wymienionym przez kontrpartnerów kolorze, „boków" (pomocy w innych kolorach), jednak, nie posiadam".

Omówimy dziś wypadek następującego rozkładu naszej karty. Jesteśmy na pozycji gracza A. Licytacja miała przebieg następujący: X — 1 kier, B — pas, Y — pas.

Posiadamy kartę następującą:

trefl: A, W, x karo: A x x x

kier: x x pik: K x x

Karta ta zawiera 18 punktów górnych honorów, nie ma, natomiast, odpowiedniego koloru do zgłoszenia. Mówiąc „Kontra" meldujemy partnerowi, że mamy pewną wartość w rozkładzie, nie wiemy, jednak, jaki kolor byłby dla nas najkorzystniejszy do gry. Żądamy pokazania nam jego najlepszego koloru.

Taką samą „kontrę" taktyczną zgłosilibyśmy mając następujące rozkłady

X — 1 trefl, B — pas, Y — pas

A — kontra: trefl: x karo: D, W, 10, 9 kier: K, D, 10, 9 pik: A, D, x x

X — pik, B zgłasza kontrę z rozkładem

trefl: A x karo: W,10,9, x kier: K,D,x pik: K,W,10,x

X—1 bez atu, — B — kontra z kartą

trefl: x, x karo: A, W, x, x kier: K,D,x pik: K, W, 10, x

Kontra taktyczna ma na celu: 1) nie dopuścić kontrpartnerów do niskiej gry z nadróbkami w wypadku nieposiadania przez naszego partnera pozytywnej karty. W tym wypadku wolno zgłosić kontrę, mając 7 — 14 p. (tak zwana kontra taktyczna defensywna) 2) wybrać sobie najodpowiedniejszy kolor do gry. Posiadać należy w karcie minimum 14 p.

Po zgłoszeniu kontry na partnerze ciąży bezwzględny obowiązek pokazania swego najbardziej odpowiadającego do gry koloru.

W 2 wypadkach, jedynie, wolno partnerowi naszemu spasować:

1) jeżeli po zgłoszeniu przez nas kontry jeden z kontrpartnerów poprowadził licytację dalej, naprz:

X — 1 kier, B — pas, Y — pas, A — kontra, X: 2 kier, lub X — 1 pik, B — kontra, Y — 2 trefl (lub, oczywiście, jakiś inny kolor)

2) jeżeli ma się niezbitą pewność, że gra przez przeciwników zrobiona być nie może, a sami my również gry nie zrobimy, naprz:

X — kier, B, Y. — pas, A — kontra, X — pas, B — pas z kartą: trefl: W, x, x karo: D, x x kier: A, D, 10, 8, 7, pik: x x

Reakcja na „kontrę" taktyczną.

1) Mając dwa 4 — 5 kartowe kolory zgłaszamy przedewszystkiem nielicytowany wyższy kolor, nawet jeżeli drugi kolor posiadany jest silniejszy.

2) Jeżeli najsilniejszym kolorem jest kolor kontrpartnera w którym mamy przytrzymanie zgłaszamy „I bez atu".

3) Jeżeli jedynym kolorem z czterech kart jest kolor kontrpartnera i w kolorze tym przytrzymania nie posiadamy, zgłaszamy swój najbliższy kolor z 3 kart.

Dalszy ciąg wykładu o kontrze taktycznej w następnej lekcji.

Ugo.

—::—::—

Z cymbałami w świat szeroki

Gdzie nie spotkasz chłopa białoruskiego! Tam, gdzie potrzebny jest robotnik cierpliwy, wytrwały, małowymagający, niebuntowniczy — tam widzimy chłopa białoruskiego z łopatą, siekierą, rydlem... Przed wojną, zwabieni przez agentów linij okrętowych, wyjeżdżali masowo do republik łacińskich południowej Ameryki, gdzie karczowali dziewicze lasy tropikalne. Przy budowie kolei syberyjskiej — widzimy Białorusina. Dziś kościami chłopa białoruskiego usiane są tajgi sybirskie, tundry pieczorskie, lasy wyspy Sołowieckiej, skaliste pobrzeże Kiemskie...

Nie zdolny do buntu, do inicjatywy, z uśmiechem rezygnacji poddaje się swemu losowi jak w tej bajce białoruskiej:

Spotkali chłopa na rozstajnych drogach zbóje. Jeden powiada: „Powiesimy go!" Drugi mówi: „Zarżnijmy go!" Trzeci rzekł: „Zastrzelmy go!"

A chłop powiada: „Róbcie, ludzie kochani, jak uważacie za najlepsze"..

W tej bajce wypowiedziała się dusza Białorusina. On nie usiłuje bronić się. Myśl o sprzeciwie nie powstała w jego głowie. Wierzy w autorytet zbójecki. Nie wierzy we własne siły. „Róbcie ze mną co chcecie"...

Twarde życie na nieurodzajnej glebie, w niewdzięcznym klimacie, w długiej niewoli, na rubieży ścierających się dwóch wpływów —wschodu i zachodu, nie potrafiło w nim zabić pogody ducha i — raz tęsknej, raz beztrosko wesołej — jego pieśni.

W najgorszej opresji życiowej jeszcze się zdobywa na optymizm, wyrażający się w popularnej piosence ludowej:

Czamuż mnie nia pieć,
Czamuż nia hudzieć,
Kali u majej chataczcy
Paradak idzieć...

* * *

Aleksander Matusewicz, urodzony w powiecie Oszmiańskim, het dawno już, przed wojną, wyruszył na zarobki. Jak wielu innych. Cóż miał czynić ten szlachcic bezrolny, losem swym mało różniący się od chłopa. Los zagnał go aż na wschód Syberji. Po pewnym czasie awansował. Odrzucił łopatę, dostał bowiem posadę dróżnika kolejowego.

Wywiezione z kraju cymbały własnej roboty towarzyszyły mu wiernie we wszystkich perypetjach życiowych. Może nieraz, uderzając drążkami w czułe struny instrumentu, marzył o rodzimej wsi Kozłowszczyźnie, o nieurodzajnych piaskach Białorusi, o obramionym płaczącemi brzozami cmentarzu na skraju wioski, na którym nie złoży już steranych tułaczką swych kości...

Potem przyszła rewolucja, potem bolszewizm, macki potwornego polipa zataczały coraz szersze kręgi, aż dosięgnęły daleko na wschód, gdzie siedział w swej budże dróżniczej Matusewicz, macki polipa objęły całą szóstą część świata...

I wtedy tęsknota do kraju rodzinnego opanowała duszę jego tak silnie, że porzuca swoją posadę, swój sowiecki „pajok", i rusza naoślep na zachód, byle bliżej wsi rodzinnej...

Z nieodstępnemi cymbałami oczywiście.

Było to sześć lat temu.

Dotarł wreszcie do Białorusi sowieckiej. Cymbały go karmią. Grywa w klubach, w „krasnych ugołkach", w kinach. Grywa w miastach i po wsiach. Przybył wreszcie do Mińska. Otucha wstępuje w jego serce i jednocześnie jest gorączkowo podniecony. Wszak to już tylko 30 kilometrów od słupów granicznych!

Pewnego dnia listopadowego decyduje się na przekroczenie granicy. Zwykła historja. Przedzieranie się lasami, dalej od drogi, czujnie jak zając, drżąc przy najlżejszym szmerze...

Matusewicz dziś siedzi przedemną koło mego biurka redakcyjnego i opowiada fragment ze swoich przygód:

„...Jak ja zobaczył już słup z orzłem, to strasznie obradował sie. Ale ja nie poszed drogo, ale, jak to mówi sie, po polach, po polach. Już słonca zaszła. Aż tu ja patrza: jakieś ogieńki. Nie wiem czy to wilki, czy cości innego. Ja podał sie naprawo: na Olechnowicze. Ida ja, ida, aż tu patrza — w ciemności widać jakaś chata. Raptam ktoś pyta sie: „Ty kto taki?" Ja jemu mówia, że tak i tak, ida do swojej ojczyzny Kozłowszczyzny. A on mówi: „Tak ciabie treba arysztować". Podchodzi i widzi, co u mnie cymbały. „Nu, zachodź — mówi — do chaty". Zachodza ja do chaty, aż tu bliny tak pachno, aż płakać chce sia. Nawalili mnie tych blinów z tłustością, najad sie ja dobrze, podziękował i poszed dalej"..

W miesiącach letnich Matusewicz chodzi ze swemi cymbałami po wileńskich podwórkach, po knajpach. Na los swój nie narzeka. Zarabia często do czterech złotych dziennie.

Prosimy go o zagranie. Cymbalista ustawia swój instrument i gra jakąś tęskną melodję. „To moja własna kompozycja — oświadcza — to „romans z tajgi". Prosimy go o „Lawonichę". „Mistrz" zmienia drążki. Bierze do rąk inne, metalowe. Dźwięki skocznego tańca białoruskiego brzmią z taką siłą, że obawiamy się, iż nie usłyszymy dzwonka telefonu w razie, gdyby ktoś zatelefonował do redakcji. Prosimy o „piano"...

Uzbierany podczas letniej wędrówki grosz Matusewicz oddaje swemu bratu, u którego spędza zimowe miesiące w Kozłowszczyźnie. Nie chce mu być ciężarem. „Woś pajedu, pamahu bratu humno nakryć" — powiada o swych planach wobec nadchodzącej jesieni.

A jednak w stosunkach rodzinnych są pewne zgrzyty. Brat się obawia, by cymbalista się nie ożenił, by w przyszłości nie rościł pretensyj z tytułu pokrewieństwa do jego chudoby.

— A czy jest już jaka upatrzona nieboga? — zapytuję.

— A jość adna dziauczyna... Listy da mianie uściaż pisza...

I twarz 54-letniego Matusewicza rozszerza się w radosnym uśmiechu, pokazując szeregi zdrowych mocnych zębów.

Patrzę na ten uśmiech, na tę rudą rozwichrzoną brodę, na gęste włosy zwisające na czoło, dziwię się żywotności tego człowieka, i również się uśmiecham.

Ten cygan artystyczny u schyłku życia włóczęgowskiego marzy o zacisznym kącie rodzinnym.

Życzę mu powodzenia w jego zamiarach matrymonjalnych, lecz więcej — sukcesów artystycznych. Wszak cymbały — to już instrument obumierający. Szkoda, że może niezadługo będziemy go oglądali tylko w muzeach etnograficznych, jak dziś oglądamy dudę białoruską.

Iks.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„GAZETA POLSKA"

Zmierzch „Frontów Ludowych"

Skutki ostatniego procesu w Moskwie nie kazały na siebie długo czekać.

Jeżeli chodzi o sowieckie sprawy wewnętrzne, to proces, który, wedle politycznych założeń jego inicjatorów miał spowodować „zniszczenie garstki izolowanych od mas niegodziwców", ujawnił (nie bez pomocy gorliwych władz lokalnych) bardzo szerokie i głębokie niezadowolenie obywateli sowieckich, co już stanowczo mijało się z intencjami reżimu. Faktem jest, że w ciągu dwóch tygodni wykryto na terenie Związku Sowieckiego 50 organizacji „trockistowskich". Może nawet wykryto znacznie więcej, ale tyle mniej więcej podano do wiadomości publicznej.

W ostatnich dniach, władze przypuszczalnie zorjentowały się, jak fatalne wrażenie wywołuje to zarówno w kraju jak zagranicą, stwarzając wręcz pozory podminowania państwa sowieckiego od wewnątrz. To też ostatnio, sądząc z prasy sowieckiej fala „demaskowania wrogów wewnątrz partii" znacznie osłabła, natomiast władze centralne wyraźnie zaczynają powściągać lokalnych „dyktatorków", którzy, zdopingowani apelami o „czujności rewolucyjnej" gotowi byli, głównie ze strachu o własną karierę, lub skórę „zdemaskować"... istotne nastroje „entuzjastycznych budowniczych socjalizmu".

Zresztą nawet ta „próbka nastrojów" obywateli sowieckich i nerwowości ich władców, którą świat ujrzał w ciągu ostatnich trzech tygodni, całkowicie wystarcza do wprowadzenia korektyw w dotychczasowej europejskiej ocenie konsolidacji wewnętrznej ZSRR, a co za tym idzie, jego istotnego, a nie urojonego ciężaru gatunkowego w polityce międzynarodowej.

W tej ostatniej dziedzinie następstwa moskiewskiego procesu są dla polityki sowieckiej bardzo poważne.

Wystarczy, jeśli zanotujemy kilka oświadczeń wybitnych przywódców europejskiego socjalizmu, do niedawna omalże bezkrytycznych wielbicieli ZSRR, członków „drugiej międzynarodówki", sprzymierzonej od roku z komunizmem na zasadzie uchwał VII kongresu Kominternu o „frontach ludowych".

Najbardziej charakterystyczną jest pełna godności odpowiedź socjalistycznego rządu norweskiego na wystąpienie posła sowieckiego w Oslo, domagającego się pozbawienia Trockiego prawa azylu. Wypada również zwrócić uwagę na oświadczenie b. ministra spraw zagranicznych Szwecji, socjalisty Sandlera, że „lekceważący stosunek rządu moskiewskiego do praw azylu stanowi przykładną lekcję dla komunistów i półkomunistów na Zachodzie".

Czołowi przywódcy „sprzymierzonej" z Kominternem drugiej międzynarodówki jakby przejrzeli i, jak jej prezes de Brouckere, dostrzegli (po tylu latach!) oddawna oczywiste fakty, jak „reżim policyjnego bezprawia w ZSRR" („Populaire" z dnia 26 sierpnia), zaś naczelny organ Labour Party „Daily Herald" konstatuje, — że „rząd sowiecki popełnił akt terroru", zaś „w całym wewnętrznym ustroju państwa sowieckiego istnieje coś wielce wadliwego", wreszcie w numerze z dnia 2 września stwierdza, że „dyktatura w Sowietach ma charakter osobisty, co głęboko rozczarowuje sympatyków i obrońców sowieckiego reżimu, których nadzieje zostały zniweczone".

Nawet „wódz" lewego skrzydła „drugiej międzynarodówki" Otto Bauer stwierdza, że w Z. S. R. R. „wszelka opozycja i krytyka jest bezlitośnie przesladowana i duszona".

Nic też dziwnego, że socjal-komunistyczne „fronty - ludowe" na Zachodzie zaczynają trzeszczeć. Wyrok moskiewski pokazał ad oculos europejskim socjalistom, jaki los oczekuje ich w wypadku przyobiecanego przez „towarzysza" Dimitrowa „wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem" — skoro conajmniej śmierć spotkała w Sowietach wybitnych komunistów, mających li-tylko odmienne zdanie, jeśli chodzi o komentowanie marksistowsko - leninowskiego koranu...

Niemniej pouczający jest rozwój wydarzeń w Hiszpanii, gdzie od ubiegłego piątku mamy już w Madrycie właściwie rząd sowiecki pod przewodnictwem „hiszpańskiego Lenina" — Largo Caballero, przypominający do złudzenia pierwszą po przewrocie październikowym w Rosji koalicję bolszewików i „lewych eserów", przy czym ci ostatni zostali bardzo rychło „zlikwidowani". Taki sam los zapewne czeka socjalistycznych ministrów w obecnym rządzie madryckim o ile nie uratuje im życia zwycięstwo... „faszystowskiej reakcji". Narazie są pojedyńczo wystrzeliwani mieszkańcy liberałowie, wchodzący przecie do „frontu ludowego" i reprezentowani w poprzednich gabinetach.

Tarcia pomiędzy socjalistami a komunistami coraz bardziej ujawniają się także we Francji, gdzie komuniści gwałtem domagają się interwencji na rzecz rządu madryckiego, zapominając o tym że do przestrzegania neutralności (przynajmniej formalnej) zobowiązały się nawet Sowiety...

Tak więc socjalistyczny partner we „froncie ludowym" zaczyna, aczkolwiek nieco po niewczasie, raptownie trzeźwieć.

Z drugiej strony sojusz ten pomimo pozornych, a niekiedy bardzo efektownych korzyści okazał się wielce niebezpieczny również... dla komunizmu...

Już nawoływania Kominternu w okresie plebiscytu saarskiego do współdziałania komunistów na tamtejszym terenie nawet z organizacjami katolickimi wywołały nielada zamęt w głowach „prawowiernych" członków W. K. P. (b.).

Zamęt ten musiał przyjąć wręcz horendalne rozmiary, skoro sumienni biurokraci ze stalinowskiego „aparatu" zaczęli czytać w „Prawdzie" oświadczenia „bratnich" partii komunistycznych: francuskiej i hiszpańskiej obłudnie wyrzekających się dla doraźnych taktycznych korzyści „dyktatury proletarjatu".

To też Moskwa, zdając sobie jednocześnie sprawę, że „fronty ludowe" mogą lada chwila pęknąć... z inicjatywy europejskiego socjalizmu — będzie być może wołała je zerwać, przekreślając uchwały VII kongresu Kominternu, które nawiasem mówiąc, doprowadziły do tak śmiesznego załgania, jak drukowanie „laurek" paryskiej „Humanité" pod adresem Polski przy jednoczesnem szkalowaniu „faszystowskiej" Rzeczypospolitej na łamach moskiewskiej prasy.

Przypuszczenie, że Moskwa zrezygnuje z „frontów ludowych" znajduje pewne potwierdzenie w artykule wstępnym „Prawdy" z dnia 4 b. m., gdzie **po rocznej przerwie** odsądza się wszelkie partje poza komunistyczną od „socjalistycznej" czci i wiary, powracając zarazem do tradycyjnych epitetów „socjal - zdrajców" i „lokajów burżuazji" pod adresem „drugiej międzynarodówki". Artykuł zawiera m. in. twierdzenie, że „narody Związku Sowieckiego żywią gorącą nienawiść do partii kapitalistycznych w tej liczbie do partii strojących się w socjalistyczne piórka". Konkluzja artykułu głosząca, że „narody Związku Sowieckiego wyciągną wszelkie konsekwencje z procesu trockistowsko - zinowjewskiej bandy oraz z obrony tych morderców przez drugą międzynarodówkę" — jest bardzo wymowna.

Nienaturalne, choć ideowo „kazirodcze" małżeństwo obu „międzynarodówek" ma się ku końcowi.

Nie ułatwi to najbliższych posunięć p. komisarza Litwinowa na terenie międzynarodowym, albowiem ostatni proces moskiewski definitywnie zdarł maskę z „sowieckiego humanitaryzmu" i z „sowieckiej demokracji", nawet w oczach zagranicznych „przyjaciół", podobnie jak VII kongres Kominternu ukazał ludziom myślącym trzeźwo prawdziwe cele hałaśliwej i wybitnie agresywnej „walki o pokój", popartej olbrzymi zbrojeniami i dywersją polityczną, stosowaną na szeroką skalę na tyłach problematycznych przeciwników Związku Sowieckiego.

Obecnie Moskwa będzie w pewnym stopniu zmuszona (również w Genewie) do występowania bez maski, co należy oceniać pod każdym względem dodatnio.

Otmar.

Beduini protestują

Pewien szczep Beduinów przybył do władz w Damaszku, celem zaprotestowania przeciw zmianie koryta rzeki zarządzonej przez władze francuskie. Na dowód słuszności swych żądań, przypędzili oni również swe wychudzone przez posuchę i brak wody, bydło.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

50)

TRUD PRAWDY

Powieść

Co to mianowicie było, trudno powiedzieć. Może znęcił go zielony dywan, zaścielający podłogę, gruby i miękki, jak murawa. Gdy się obudził, radosny i szczęśliwy (czyżby to „euforja", o której potem chciał mu prawić doktór Niemilski?) gdy przez otwarte drzwi zobaczy zielony dywan, może opłynęło go pragnienie przejścia się po dywanie bosą stopą, jak po miłej, pieszczącej, łaskoczącej podeszwy trawie. Może wabiło go lustro, nieruchome jak tafla spokojnej, zastygłej wody, i przezroczyste, jak ona. Ściany pokoju były zielone, dywan był zielony, niskie meble obciągnięte były zieloną tkaniną. Mogły się one wydawać jak krzaki, lustro — jak woda, a cały pokój jak ogrójec, jak raj. Niepodobna ustalić, jakie myśli, jakie fantazje, jakie chimery i dziwaczne skojarzenia zbudzą się nagle w duszy pacholęcia w jednej krótkiej i olśniewającej niby błyskawica chwili. Chwila taka ginie, nim ją się zdoła uświadomić i przemyśleć, lecz rezultatem jej są jakieś nakazy i przymusy, które działają odurzająco i pętają wolę. Ale później, po niejakim czasie — krótszym lub dłuższym — bywa tak, że chwila owa, jej treść uczuciowa, jej „tajemnica" w owym momencie niewyjaśniona, powraca przypomnieniem i niespodziewanie tłumaczy się zupełnie wyraźnie.

Roman wszedł i zamknął drzwi za sobą. Dlaczego to zrobił? Może poprostu dlatego, by pozostać przez chwilę samotnie w tym „raju", a może dlatego, że w dziurce od klucza nie było klucza, i stała się ona jak wizerek, jak celownik u strzelby, przez który można uchwycić jednem okiem niezawodny cel, gdyby oko przyłożyć do niej od korytarza. Celem byłoby wówczas lustro, stojące nawprost drzwi, i Roman przed niem.

Majolikowa tancerka - baletnica, pochylona wprzód, tańczyła na prawej nodze; lewą wyrzuciła wysoko wtył, śmiałym i wdzięcznym ruchem. Jej nagie nogi lśniły się i błyszczały. Utrzymywała równowagę rękami, które wyciągnęła przed siebie, lekko zgięte, o smukłych, igrających ruchem, palcach — ściśle: paluszkach. Głowę miała zwróconą do Romana, i jej twarz — nie, twarzyczka —„das niedliche Gesicht", „das Gesicht chen" patrzyła na niego. Die Tänzerin machte wirklich ein Gesicht. Uśmiechała się wargami lekko wzdętemi, spoglądała spod przymrużonych powiek, błyskała ząbkami (oh, die schneeweisse Zähnchen!), kusiła i drażniła.

Tanzen, tanzen will ich gern,
Aber nur mit jungen Herrn —

przypomniał się nagle Romanowi szczątek śmiesznej niemieckiej piosenki, którą raz nuciła panna Herta. „Junger Herr" znaczy panicz, paniczyk: „das Herrchen". Romanowi zachciało się zatańczyć na zielonym dywanie, i dopiero w tym momencie ujrzał siebie w lustrze, jak stał obnażony i niemniej wdzięczny w swem pacholęctwie od tancerki. Uczuł, że jest wezbrany i nabrzmiały, i temu uczuciu towarzyszył jakiś zachwyt i radość, świadomość siły, przy jednoczesnem zawstydzeniu i odurzeniu. Nie myślał o tem, co mogłoby nastąpić, gdyby niespodziewanie drzwi się otworzyły i stanęła w nich matka lub babka: jak straszne mogłoby wyniknąć nieporozumienie. Niczem nie potrafiłby się usprawiedliwić, niczem wytłumaczyć, sam bowiem nie zdawał sobie sprawy z tego, co się z nim działo w owej chwili. Jak okropne mogłyby go spotkać zarzuty, jak surowe, nieodwołalne potępienie! Ale Roman trwał w stanie zamętu, który tym razem nie był męczący. Przeciwnie: czuł się wyrwany z jednego świata i przeniesiony nagle w świat zupełnie innych wrażeń, oszałamiających i pięknych.

Na korytarzu rozległy się kroki. Roman nie drgnął nawet: był pewien, że to nie może być ani matka, ani babka, ani stara Agata, która, nstawiwszy w kuchni samowar, pobiegła jak codzień na poranny pacierz do Fary, co wznosiła się stąd, swym czerwonym ogromem, o kilkadziesiąt kroków. Musiały to być kroki panny Herty. Roman nie zmieszał się ani trochę, ani się uląkł następstw tego, gdyby go ona „tak" ujrzała. Stojąc na środku pokoju słyszał i rozumiał, że panna Herta, widząc otwarte drzwi do jego pokoiku, musiała tam zajrzeć, a potem musiała przyłożyć oko do dziurki od klucza. Romanowi zdawało się, że czuł jej spojrzenie na swoich plecach. Mijał jakiś moment, o którego treści i wrażeniach nic nie umiałby powiedzieć; potem Roman odwrócił się gwałtownie, przeciągnął ramiona. Zdawało mu się, że dostrzega oko — „oczko" — panny Herty. Czuł się porwany, jak wichurą, jakiemiś uczuciami. Dygotał w tej wichurze.

— Ach, niech patrzy, niech patrzy! — krzyczało coś w nim, i nagle raptownym ruchem skierował się do drzwi. Czyjeś lekkie kroki pobiegły po korytarzu. Gdy otworzył drzwi, dostrzegł, jak drzwi pokoiku panny Herty zamykały się szybko.

(D. C. N.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe kredyty dla roinictwa

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", Centralna Kasa Spółek Rolniczych, w celu przyjścia z pomocą rolnictwu, ma rozprowadzić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty: 1) kredyt na zaliczki zbożowe przy oprocentowaniu dla rolników w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres do 10 miesięcy, 2) kredyt na drzewka owocowe oprocentowane w stosunku rocznym 7 proc. ze spłatami w ciągu 4-ch lat, 3) kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3 i pół proc. dla spółdzielni, 4) kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych rolników jak np. zakup zboża siewnego, względnie inwentarza i t.p., oprocentowany na 7 proc., ze spłatą od jednego roku do 3-ch lat.

Kredyty dla spółdzielni rolniczo - handlowych będą rozprowadzane tylko przez centralę spółdzielni rolniczych.

Odliczanie od dochodu amortyzacji maszyn i urządzeń fabrycznych

Liczne zakłady przemysłowe w księgach handlowych swych przedsiębiorstw dokonywują niejednokrotnie odpisów z tytułu zużycia maszyn i urządzeń fabrycznych tak długo, póki objekty te istnieją i są nadal używane. — Władze skarbowe przy rewizji ksiąg handlowych tych przedsiębiorstw, uwzględniają jedynie odpisy na amortyzację w tych wypadkach, o ile licząc od daty rozpoczęcia odpisów, nie upłynął okres używalności tych objektów. W przeciwnym razie dokonane odpisy doliczają się do dochodu, podlegającego opodatkowaniu przy wymiarze państwowego podatku dochodowego.

Takie stanowisko władz podatkowych niezrozumiałe często dla wielu płatników, jest powodem składania odwołań, podań i wyjaśnień w tej materji do władz skarbowych wyższych instancyj.

Ostatnio władze skarbowe wydały okólnik w sprawie amortyzacji maszyn narzędzi i urządzeń fabrycznych, wyświetlający kwestję uwzględnienia odpisów na zużycie od takich objektów przy rewizji ksiąg handlowych przedsiębiorstw przemysłowych. W okólniku tym władze skarbowe, przypominają urzędom skarbowym, iż N. T. A., wyrokiem z dnia 25. VI. 1933 r. L. Rej. 2346/33 ustalił, że nie należy uwzględniać odpisów na zużycie od takich objektów, których okres używalności już upłynął, uzasadniając, że zmiejszenie się wartości objektów w okresie operacyjnym wyraża iloraz wynikający z zestawienia cyfr wartości nabycia i okresu używalności, a nie jest istotna okoliczność, że zamortyzowany objekt jeszcze istnieje i jest nadal używany, lub, że odpisy w poprzednich latach z tych czy innych powodów nie były przez płatnika dokonywane wcale lub w niepełnej wysokości.

Na mocy powyższego orzeczenia N, T. A. polecono by przy rewizji ksiąg handlowych przedsiębiorstw przemysłowych, posiadających maszyny i urządzenia fabryczne — buchalterzy — rewidenci szczegółowo badali tabele amortyzacyjne, bądź ustalali datę rozpoczęcia odpisów z tytułu zużycia. W przypadkach upływu okresu używalności, odpisane na amortyzację tych przedmiotów kwoty należy doliczyć do ogólnego dochodu.

W sprawie rocznych paszportów zagranicznych

Mimo wyraźnego brzmienia ustawy o paszportach z dnia 14 lipca 1936 r., która przewiduje zasadniczo wydawanie paszportów, ważnych w ciągu roku i uprawniających do wielokrotnych wyjazdów zagranicę, — mimo to rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 12 sierpnia 1936 r., będącem tylko rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o paszportach, tej formy rocznych paszportów nie przewiduje.

W tym stanie rzeczy zainteresowani kupcy zmuszeni są co miesiąc paszporty przedłużać, co powoduje liczne kłopoty i trudności, zwłaszcza w wypadkach wyjazdów nagłych. Jednocześnie koszt paszportu rocznego z uwagi na to, że przedłużenie miesięczne kosztuje 80 zł., podwyższony został do zł. 960, zamiast dotychczasowych zł. 400.

W związku z powyższem Centrala Związku Kupców wystosowała do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memorjał, w którym prosi o wydanie dodatkowych przepisów wykonawczych, regulujących sprawę paszportów rocznych.

Ponieważ opinja organizacyj gospodarczych w tej materji jest jednolita, istnieje nadzieja pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Wykupione świadectwa przemysłowe

Na rok podatkowy 1936 wykupiono w okresie od listopada ub. r. do lipca b.r. ogółem 661,041 świadectw przymysłowych, z czego przypada 216,508 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 417,336 na przedsiębiorstwa handlowe. W analogicznym okresie poprzednim, wykupiono na rok podatkowy 1935 — 632,931 swiadectw przemysłowych, w tem 204,108 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 402,567 dla handlowych. W samym miesiącu lipcu b.r. wykupiono 7,359 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i 15,236 dla przedsiębiorstw handlowych, wobec 8,163 świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych i 16,259 dla przedsiębiorstw handlowych w lipcu ub. r.

Wystawa rolnicza w Szczuczynie

W dniach 24—27 września r. b. odbędzie się w Szczuczynie, woj. nowogródzkiego Powiatowa Wystawa Rolnicza.

Zorganizowane będą następujące działy: przysposobienie rolnicze, produkcja lnu, produkcja mleczarska, przemysł ludowy, nasiennictwo, pokaz inwentarza żywego i t. p. Urozmaicenie wystawy stanowić będą konkursy hippiczne organizowane przez korpus oficerski Brygady jazdy w Baranowiczach.

Na rzecz nieszczęśliwych niewidomych

W dniach 13 i 14 września odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej, organizowana przez Tow. Opieki nad Ociemniałymi zbiórka pieniężna na rzecz nieszczęśliwych niewidomych. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi prowadzi bowiem w Laskach pod Warszawą specjalne zakłady dla ociemniałych, otaczając ich racjonalną, umiejętnie zorganizowaną opieką, oraz dając naukę, wychowanie, wyszkolenie, fachowe i pracę. W ten sposób Towarzystwo spełnia wielkie zadanie przetworzenia nieszczęśliwych ociemniałych, na świadomych swoich celów i obowiązków członków społeczeństwa. Zdjęcie nasze przedstawia niewidome dziewczynki w czasie lekcji czytania w 7-o klasowej szkole powszechnej dla niewidomych.

Wycieczka z Niemiec na mecz Polska—Niemcy

Zainteresowanie meczem piłkarskim Niemcy — Polska w Niemczech jest bardzo duże. Prasa niemiecka donosi, że biuro Orbisu w Berlinie organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy na mecz z Polską w dniu 13 września za opłatą 35 MK niem. Pociąg wyruszy z Berlina.

KRADZIEŻ W HOTELU

WILNO. — Eljasz Kac, zam. w Hoduciszkach, pow. Święciańskiego, zameldował policji, że w hotelu „Belgja" skradziono mu z pod poduszki 590 zł. w gotówce.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Jutro
„Według nowej ortografji"
Rewja w 2 częściach i 18 obrazach

DO CZYTELNIKÓW I SYMPATYKÓW LOGOS'U

Zarząd Ligi Odrodzenia Moralnego i Redakcji zwracają się do wszystkich, dla których bliskie są cele i zadania organizacji, do wszystkich, którzy zdają sobie sprawę, że oto fale brudu i znieprawienia moralnego zalewają nas, grożąc zagładą wszystkiemu, co czyste, piękne i szlachetne, by zabierali głos na łamach „Logosu" względnie, żeby zwracali się listownie z wszelkiego rodzaju spostrzeżeniami, wnioskami i bolączkami do redakcji (adres: Wilno, św. Jańska 12).

„Logos" jako pismo niezależne, służące jedynie idei odrodzenia moralnego otwiera swe szpalty dla każdego bez różnicy poglądów, przekonań i zawodów, stojącego jedynie na gruncie etyki chrześcijańskiej. „Logos" pragnie być tem słowem prawdy głoszącem nieustraszenie hasło czystości życia i obyczajów, chce być trybuną, z której każdy może przemawiać w obronie zagrożonych dziś największych i najświętszych wartości duchowych i etycznych.

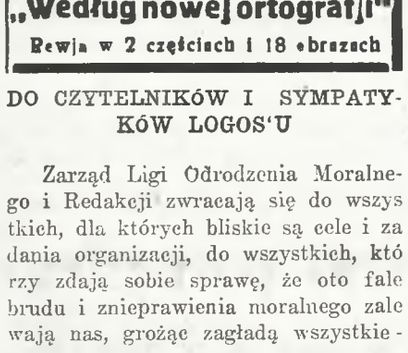

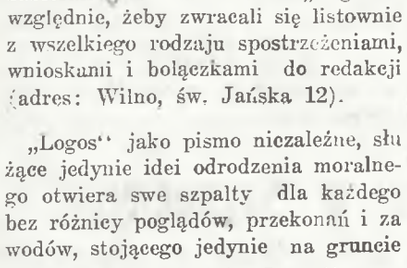

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 10 września 1936 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej. (len za 1000 kg., f-co wag. stac. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH:

CENY TRANZAKCYJNE

Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wyciągowa 40.—
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 35.—
Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 60% 28.50
Mąka pszenna gat. 2-F 55 — 65% 25,—
Mąka pszenna gat. 2-G 60 — 65% 22,12½ 23,—
Mąka żytnia gat. 1 do 65 proc. 22,—
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. zał. 31,— 31,50

CENY ORJENTACYJNE

Żyto 1 stan.*) 14.50 15.—
Żyto 2 stand.*) 14,— 14,25
Pszenica 1 stand.*) 21,50 22,50
Pszenica 2 stand.*) 20.50 21,50
Jęczmień 1 stand. kaszany 17,— 17,75
Jęczmień 2 stand. kaszany 16.50 17,—
Owies 1 stand. 14,— 14.50
Owies 2 stand. 13,50 14.—
Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wy 40,— 41,—
Mąka pszenna gat. 1 0-45 proc. 36.25 36.75
Mąka pszenna gat. 1-B 0—55 proc. 35.— 36.—
Mąka pszenna 1-C 0-60 proc. 34,— 34.50
Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 60% 28,— 29,—
Mąka pszenna gat. 2-F 55 — 65% 25.— 25.75
Mąka pszenna gat. 2-G 60 — 65% 22,— 23,—
Mąka żytnia gat. 1 do 50 proc. 24.50 25.—
Mąka żytnia gat. 1 do 65 proc. 22,— 22,50
Otręby pszenne miałkie przem. standaryzowany 10,— 10,25
Otręby żytnie przem. stand. 9,— 9,25
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. zał. 30,75 31,50
Len trzepany stand. Wołożyn b. 1 sk. 216,50 1400,— 1440,—
Len trzepany stand. Horodziej b. 1. sk. 216.50 1600.— 1640,—
Len trzepany stand. Miory b. SPK 1370,— 1410,—
Len czesany Horodziej b. 1 sk. 303.10 1920.— 1960,—
Targaniec moczony asort. 70/30 960.— 1000, —

*) Przy taryfach ulgowych, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległości powyżej 200 klm.

—::—::—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 10 września 1936 r.

DEWIZY:
Belgja 89,80 — 89,98 — 89,62.
Berlin 213,98 — 212,92.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Holandja 360,25 — 360,97 — 359,53.
Kopenhaga 120,09 — 119,91.
Londyn 26,84 — 26,91 — 26,77.
Nowy Jork czeki 5,31¼ — 5,32½ — 5,30.
Nowy Jork kabel 5,31½ — 5,32¾ — 5,30¼.
Oslo 134,85 — 135,18 — 134,52.
Paryż 34,98½ — 35,05½ — 34,91½.
Praga 21,96 — 22,00 — 21,92.
Sztokholm 138,68 — 138,08 — 138,02.
Szwajcarja 172,95 — 173,29 — 172,61.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Włochy 42 — 41,80.
Helsinki 11,86 — 11,80.
Montreal 5,31½ — 5,29.
Tendencja niejednolita.

WALUTY:
(sprzedaż — kupno).
Belgi belgijskie 89,98 — 89,95.
Dolary Stanów Zjednoczonych 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,31 — 5,28.
Floreny holenderskie 360,97 — 359,25.
Franki francuskie 35,05½ — 34,89½.
Franki szwajcarskie 173,29 — 172,45.
Funty angielskie 26,91 — 26,75.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 20,10 — 19,70.
Korony duńskie 120,09 — 119,25.
Korony norweskie 135,18 — 134,20.
Korony szwedzkie 138,68 — 137,70.
Liry włoskie 36,90 — 34,50.
Marki fińskie 11,86 — 11,60.
Marki niemieckie 138 — 133.
Szylingi austrjackie 99 — 98.
Marki niemieckie srebrne 149 — 144.

AKCJE:
Bank Polski 99.
Lilpop 13 — 15.

PAPIERY PROCENTOWE:
3% inwestycyjna II-ga emisja 62,50, serje 74.
Dolarówka 44.
7% stabilizacyjna 52, drobne 53,50.
4½% listy zastawne ziemskie 45,25 — 45,50.
Tendencja niejednolita.

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ,
a zadziwisz swe przyjaciółki-łatwy i szybki sposób

Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłuste wydzieliny są spowodowane rozszerzonemi porami. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniając i jeszcze bardziej rozszerzając je—i tak toczy się błędne koło. Zacznij używać natychmiast Pudru Tokalon *nieprzemakalnego*, sporządzonego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Pudor Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

PAN FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT
Dziś premjera. Piękna POLSKA komedja muzyczna
Loda HALAMA, Zielińska, Czaplicki, Lubieńska, słynni komicy Fertner, Konrad i in.
Nadprogram: Świetny kolorowy dodatek i najnowsze aktualja.
Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15
Na premjerę i w dni św. bilety honorowe nieważne.

NOWOŚCI (Dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) Ludwisarska 4.
Dziś premjera. Wielka rewja szlagierów p. t. „Karuzela śmiechu"
Udział biorą ulubieńcy całej Polski: Mela Grabowska, Irena Różyńska, Karol Hanusz, Stefan Laskowski, Włodzimierz Boruński oraz balet. Piękne kostjumy i wyśmienita oprawa dekoracyjna art. mal. Wł. Zalewskiego. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15

HELIOS
Wielki POLSKI film sensacyjny prod. 1936 r.
„TAJEMNICA PANNY BRINX"
W rol. gł. Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Zniecz, Chmielewski i inni.
Film jest pierwszorzędny, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kurjer Codzienny) — Film demonstruje się jednocześnie z Warszawą. Nadprogram: Atrakcje i aktualja. Pocz. o godzinie 4 ej.

CASINO
Dziś chluba ekranu polskiego
Adolf Dymsza
w przepięknej komedji muzycznej
„Dodek na froncie"
W pozost. rol. Znicz, Cwiklińska, Halama Grossówna, Cybulski, Orwid Chór Siemionowa. Chór Dana. Najpiękniejsze melodje cygańskie i romanse. Nadprogram: Dodatki i aktualja.

KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9.
Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie
Marty Eggerth p. t. „KARJERA"
Szampański humor. Piękne melodje. Prześliczny balet. Ciekawa treść. Nadprogram: Atrakcje i aktualja.

NOTATKI RADJOWE

NOWY SEZON — NOWI ABONENCI. Wzrost liczby słuchaczy Polskiego Radja.

Ogólna ilość abonentów radja w Polsce na dzień 1 września roku bieżącego wynosiła 536.576, czyli o 4.496 więcej niż 1 sierpnia, a o 132.977 więcej niż 1 września 1935 roku.

Po przejściu okresu letniego, w czasie którego ilość abonentów radjowych nie wzrasta, wchodzimy obecnie w nowy sezon jesienno - zimowy, a z nim w okres nowego wzrostu liczby abonentów radja. Według opinji znawców konjunktury na rynku radjowym spodziewać się należy w tym roku silnego wzrostu abonentów radja, który osiągnie swe maksimum mniej więcej w końcu stycznia — lutego przyszłego roku.

Do tego nowego sezonu zarówno Polskie Radjo jak i przemysł przygotowuje się bardzo starannie. Radjo opracowało już w głównych zarysach swój program, ozdabiając go szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj. Przemysł wypuścił ze swych fabryk szereg doskonałych odbiorników, które można obejrzeć na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Te czynniki, oraz wzrastająca w najszerszych warstwach ludności chęć słuchania radja wróżą dobre horoskopy dla nowego sezonu radjowego.

IGNACY BLOCHMAN w radjowym koncercie symfonicznym.

W koncercie symfonicznym Polskiego Radja, który odbędzie się dnia 11 września, t. j. w piątek o godz. 21,00 pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. we źmie udział polski pianista Ignacy Blochman, który obecnie przybył do kraju z zagranicy. Artysta odegra wspaniały wirtuozowski koncert Es-Dur Beethovena. W programie orkiestrowym zasługuje na uwagę Symfonja Kameralna Franza Schreckera, niedawno zmarłego kompozytora doby poromantycznej.

„OD POMNIKA DO POMNIKA" skecz Wiecha w radjo.

Z okazji dni Warszawy radjostacja stołeczna nada jedną z kapitalnych scenek radjowych, napisaną przez najpopularniejszego humorystę warszawskiej ulicy, Wiecha. Skecz „Od pomnika do pomnika" jest pełną dowcipu rozmową dorożkarza, który obwozi gościa po Warszawie. Audycja nadana będzie w piątek, dnia 11 września około godziny 20,00.

—::—::—

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dnia 11 września.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Program dzienny. 7,35 Informacje. 7,40 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół — „Pojechałem do Łowicza". 11,57 Czas i hejnał. 12,03 Chwilka społeczna. 12,13 Dziennik południowy. 12,23. Muzyka nowoczesna (płyty). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 D. c. koncertu (płyty). 14,15 Przerwa. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,43 Z rynku pracy i ruch statków. 15,45 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16,00 „Mecz piosenek" — aud. muzyczna. 16,45 Reportaż z Polesia — „U garncarza w Horodnie" — wygł. Z. Skierski. 17,00 Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. 18,00 Feljeton aktualny. 18,10 Muzyka z płyt. 18,25 „Jak znaleźliśmy Narocz?" — felj. wygl. A. Golubiew. 18,40 Koncert reklamowy. 18,45 Pogadanka Biura Propagandy. 18,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami Radja. 19,00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem solistów. 20,30 „Własnemi drogami" — fragment z powieści J. Parandowskiego „Niebo w płomieniach". 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,15 „Miłość i życie kobiety" — pieśni R. Schumanna w wykonaniu F. Plattówny. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego. 23,00 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Sobota dnia 12 września b.r.

6.30 Audycja poranna 12.03 „O lepszy czas bydła rzeźnego" — pogadanka 12.23 Koncert Ork. T. Seredyńskiego 14.30 Piosenki filmowe i foxttroty charakterystyczne 15.45 „O ślimaczku biedaczku i inne zabawne bajeczki" audycja dla dzieci. 16.15 „Polska wieś w piosence rewellersów" — radjokabaret z płyt 16.45 „Stolice państw bałtyckich" : „W Kopenhadze" — odczyt 17.00 Koncert solistów 17.50 „Wśród jezior i borów Chodzieży" — pogadanka 19.00 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P.R. 20.15 Audycja dla Polaków z Zagranicy 21.00 Recital wiolonczelowy T. Lifana. 21.30 „Kukułka wileńska" : „Niech żyje nauka" 23.30 Muzyka taneczna.

Już czas zamawiać
DRZEWKA OWOCOWE
oleca w wielkim wyborze ogrodnictwo
W. WELER
Wilno, Sadowa 8. Tel 10-57.
Sz. K. L zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie

Nowootwarta Bibljoteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. MICKIEWICZA 24—5. Czynna 9 r. — 7 w.
Warunki bardzo dostępne.

Lekarze

Dr. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9—1 i 5—8.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Kupno i sprzedaż

BIAŁE LILJE, tulipany od 5 do 10 gr. piwonje i inne krzewy do sprzedania, ul. Legjonowa 41 — 4, Jakóbczyk.

SETTERY irlandzkie trzymiesięczne, piękne, czystej rasy, sprzedam. Ul. Mickiewicza 15 — 26.

WILK rasowy 10-miesięczny sprzeda je się Ostrobramska 7.

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadomość w Admin. „Słowa" od godz 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.

Lokale

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE 4 pokojowe, odremontowane, ciepłe, słoneczne, wygody. Zakretowa 11.

POTRZEBNE mieszkanie 2 — 3 pokojowe z kuchnią i wygodami w okolicy dworca dla solidnego lokatora. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" pod „B.W"

POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pok. z wygodami w okolicy Zakretowej i Pohulanki od 1 grudnia.
Oferty do Adm. „Słowa" dla M.S.

SOLIDNYM LOKATOROM do wynajęcia mieszkanie 3 pok. z kuchnią odremontowane, ze wszelkiemi wygodami. Dom Św. Ignacego 8, tel. 11-80.

ŁADNY pokój z wygodami, z malowniczym widokiem na miasto, dla solidnego do wynajęcia ul. Miła 6-c m. 2.

3-POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

5-POKOJOWE mieszkanie ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia W. Pohulanka 43 m. 1.

Do wynajęcia mieszkania 4 pokojowe z wygodami. Tyzenhauzowska 4.

5-pokojowe mieszkanie ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia W. Pohulanka 43 m. 1.

Stancje

PRZYJMĘ uczni na mieszkanie i utrzymanie. Opieka solidna Zamkowa 14 — 1.

Poszukuję pracy

Starsza osoba podejmie się gotowania lub opieki nad dzieckiem za mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm. „Słowa" dla A. G.

ŚLUSARZ kanalizacyjny zawodowy poszukuje jakiej bądź pracy Nadleśna 107 m. 1 Szostak.

KUCHARKA szuka posady najchętniej na wyjazd, posiadam świadectwa adr. Żwirowa Góra 5/2.

MŁODA panienka absolwentka szkoły Przem. Handlowej umiejąca dobrze szyć przyjmie z wdzięcznością każdą pracę. Łaskawe oferty do redakcji pod „Pracę".

WYJADĘ do dzieci z pomocą w gospodarstwie lub szyciem. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27 — 3 od g. 10 — 3.

Różne

DYPLOMOWANA krawcowa poszukuje pierwszorzędnej fachowej siły dla prowadzenia wspólnego interesu—lub inne propozycje, według omówienia. Adres w redakcji.

Nauczycielka muzyki Bronisława Żukowska (dyplom konserwat. petersb.) daje lekcje gry fortepianowej Zygmuntowska 4—10.

Ciechocinek. Pensjonat „Grażyna" Centrum. Pokoje nowoczesne. Kuchnia smaczna, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaż, bańki, kateteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 2 m. 16, Kreniowa.

WDOWA z czworgiem dzieci błaga o pomoc. Ofiary prosi kierować do Administr. „Słowa" sub „Wdowa".

Do BURSY „Imienia Jezus" i na **„Trzyletnie Kursy"** bieliźniarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkiego co w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy uczenic od 10—12 rano na Zarzecze 5—2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Druk. „SŁOWO", Wilno, Zamkowa 2.
Redaktor Henryk Kassyanowicz